P

Cena numeru 2 zł.

GŁOS PIOTRKOWSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | SOBOTA 6 MARCA 1948 ROKU. | Nr. 65 (993)

Nowe zbrodnie Sophulisa

Pod nadzorem anglosaskich opiekunów - faszyści greccy przygotowują nową rzeź patriotów

PARYŻ (PAP.). **Agencja EAM Presse donosi z Aten, że egzekucja 30-tu patriotów i działaczy demokratycznych greckich, którzy w czasie okupacji walczyli przeciwko hitlerowcom, jest niewątpliwie dowodem, iż rząd Sofulisa przygotowuje nowe zbrodnie i egzekucje greckich bojowników o wolność.** W demokratycznych kołach greckich obawiają się, **że dwa tysiące członków organizacji Elas skazanych na śmierć po grudniowych wypadkach 1944 r. i znajdujących się dotychczas w więzieniach i obozach koncentracyjnych, będzie w najbliższych dniach straconych.**

Więźniowie polityczni, znajdujący się w **więzieniu Averoff w Atenach wysłali w** związku z tym następującą depeszę do Organizacji Narodów Zjednoczonych, „w imieniu **dwóch tysięcy antyfaszystów greckich, którzy walczyli przeciwko okupantom w szeregach organizacji Elas i którym grozi obecnie śmierć** — protestujemy jaknajenergiczniej wobec całej ludzkości i żądamy interwencji Organizacji Narodów Zjednoczonych, która powinna natychmiast położyć kres mordowaniu patriotów greckich".

RZYM (PAP.). **Donoszą z Grecji, że oddziały armii demokratycznej rozwijają w całej Grecji ożywioną działalność.** Według komunikatu ministerstwa bezpieczeństwa publicznego rządu Sofulis—Tsaldaris **jednostki armii demokratycznej zdobyły miasto Jasmos koło Comotini** (Tracja) oraz szereg miejscowości w Eubei. W tymże komunikacie ateńskie ministerstwo bezpieczeństwa przyznaje się, **że operacje armii ateńskiej w Epirze zostały zahamowane z powodu „złych warunków atmosferycznych".**

Agencja Elefteri Ellada komunikuje, że oddziały armii demokratycznej przeprowadziły zwycięskie walki w zachodniej Macedonii koło Rumelii (środkowa Grecja) i w Tracji. W zachodniej Macedonii **oddziały generała Markosa odrzuciły bataliony ateńskie, które usiłowały przedostać się do obszarów wyzwolonych koło Vrontou i Pentalofes. Straty poniesione przez oddziały ateńskie są poważne.**

RZYM (PAP.). Agencja Elefteri Ellada donosi, że w głównej kwaterze greckiej armii demokratycznej odbyły się uroczystości **dla uczczenia setnej rocznicy Manifestu Komunistycznego.**

W czasie tych uroczystości wygłosił przemówienie Bazyli Bartzotar, członek głównej kwatery armii demokratycznej, w którym stwierdził, że setna rocznica Manifestu Komunistycznego przypada w momencie, w którym **partia komunistyczna znajduje się w walce o wyzwolenie kraju spod jarzma amerykańskiego.**

* * *

PARYŻ (PAP.). Jak się dowiaduje agencja EAM z Aten różnice, które się zarysowały w parlamencie ateńskim są coraz poważniejsze. Podczas gdy przy tworzeniu się rządu Sofulis—Tsaldaris parlament uchwalił votum zaufania dla rządu niemal jednomyślnie, **przy ostatnim głosowaniu 115 posłów głosowało przeciwko rządowi.**

Umowa polsko-angielska

Umowa handlowa, która została podpisana między Polską a Wielką Brytanią nie jest najpoważniejszą pozycją ani w naszych, ani w brytyjskich stosunkach handlowych. Niemniej jednak ma ona doniosłe znaczenie gospodarcze i polityczne.

Umowa ta jest dowodem uznania wielkich osiągnięć naszej unarodowionej gospodarki i zaufania do jej dalszego rozwoju. Jednocześnie jest ona potwierdzeniem naszego stanowiska i *możliwości współpracy* gospodarczej z krajami, których systemy gospodarcze i polityczne są odmienne od naszych.

Znaczenie polityczne umowy polsko-angielskiej wybiega poza ramy stosunków między obu krajami. Ma ona szersze międzynarodowe aspekty. Rozszerzenie wymiany handlowej między Polską a Wielką Brytanią jest jeszcze jedną oznaką bankructwa polityki tych czynników w Stanach Zjednoczonych, Anglii i innych krajach Europy zachodniej, które chciałyby „żelazną kurtyną" oddzielić Europę Zachodnią od Wschodniej.

Wszelkie próby utworzenia samowystarczalnej „Unii zachodniej" nawet w oparciu o zastrzyki amerykańskich dolarów — okazują się nie tylko reakcyjne, ale i życiowo nierealne. Życie samo zmusza do zacieśnienia stosunków handlowych między wszystkimi krajami europejskimi, wbrew różnym wypowiedziom awanturniczych polityków.

Umowa polsko-angielska nie jest tego jedynym przykładem. W ostatnim czasie zawarte zostały umowy handlowe między Związkiem Radzieckim a krajami Beneluxu, między Jugosławią a zachodnimi strefami Niemiec, między Francją a strefą wschodnią Niemiec, między Czechosłowacją a Belgią, między Rumunią a Francją.

Podczas gdy w Londynie i Brukseli reżyserzy „planów" amerykańskich usiłują doprowadzić do rozbicia Europy, zawarcie umów handlowych między krajami Europy wschodniej a zachodniej jest zwycięstwem świadomości, że dolary nie stanowią trwałego cementu odbudowy europejskiej, że odbudować Europę można tylko przy współpracy wszystkich narodów europejskich.

Umowy handlowe między krajami Europy wschodniej i zachodniej zapuszczają korzenie w życie gospodarcze i polityczne Europy znacznie głębiej, niż awanturnicze mowy podżegaczy wojennych. Są one prawdziwą kotwicą pokoju — łańcuchem, łączącym miłujące pokój narody, wbrew awanturom podżegaczy wojennych.

„Wolność amerykańska"

Masowe zabójstwa Murzynów w USA

Rasizm hitlerowski szaleje w stanie Mississippi

NOWY JORK (PAP). — Postępowa organizacja, pod nazwą „Zjednoczenie Murzynów Weteranów Wojennych" złożyła na ręce amerykańskiego ministra sprawiedliwości Clark'a memoriał, sporządzony na podstawie zeznań naocznych świadków, **w którym komunikuje o okrutnym znęcaniu się nad Murzynami w stanie Mississippi.** Autorzy memoriału donoszą, że drugiego lutego **w miasteczku Kościuszko, policjant zastrzelił Murzyna George Thomasa.** Murzyn został aresztowany za rzekome włamanie się do domu jednego z białych mieszkańców miasta.

Przed 2 tygodniami policjant nazwiskiem Law, w tym samym mieście zastrzelił młodego Murzyna Hudges'a. 15 listopada ub. r. w pobliżu miasta Edwards policjant aresztował Murzyna-weterena wojennego, Palmera. Prowadząc go do więzienia, **policjant zabił aresztowanego wystrzałem w plecy.**

W stolicy stanu Missisippi Jackson 21 lutego r. b. **policjant aresztował weterana wojennego Murzyna Williamsa pod zarzutem opilstwa.** W chwilę po aresztowaniu policjant wystrzelił **do Murzyna,** raniąc go w biodro, twierdząc, że Williams usiłował zbiec. Podczas gdy **Williams leżał na ulicy, brocząc krwią, kilku innych policjantów zatłukło go kolbami rewolwerów.**

13 lutego 16 policjantów okrutnie pobiło w Jackson weterana wojennego, Murzyna, posiadającego tylko jedną rękę. Jeden z przedstawicieli organizacji faszystowskiej Ku-Klux-Klan w stanie Mississippi oświadczył niedawno, że członkowie tej organizacji **„zaleją ulice miast potokami krwi murzyńskiej".**

Pierwsze uchwały rządu Gottwalda

Podwyższenie przydziału chleba i obniżenie podatków drobnym płatnikom

PRAGA PAP. — W piątek odbyło się pierwsze posiedzenie nowego rządu czechosłowackiego pod przewodnictwem premiera Gottwalda.

Premier oświadczył, że *po usunięciu z rządu reakcyjnych ministrów, gabinet będzie mógł pracować bardziej skutecznie. Aby nie zawieść zaufania narodu, rząd powinien być zdolnym do pracy organem, gdyż ma do spełnienia wielkie zadania i musi nadrobić czas stracony wskutek działania sabotażystów.*

Premier Gottwald zakończył oświadczając, iż sądzi, że tym razem rząd dowiedzie, jaka powinna być praca gabinetu prawdziwie demokratycznego.

Rząd zatwierdził tekst przemówienia programowego, które premier Gottwald wygłosi w dniu 10 marca na posiedzeniu zgromadzenia narodowego.

Następnie gabinet uchwalił szereg ważnych rozporządzeń. Przydział chleba został zwiększony o 1 kg. i będzie wynosił 9 i pół kg miesięcznie. Zatwierdzono wniosek ministra finansów Dolansky'ego o wypłacie wszystkim urzędnikom państwowym zaliczki w wysokości 900 koron do chwili ostatecznego uregulowania wysokości ich poborów. Specjalna komisja ustali wysokość tych poborów w terminie 6 miesięcznym. Zatwierdzono tekst rozporządzenia o zmniejszeniu podatku dochodowego drobnych przedsiębiorców przemysłowych i kupców. Zmniejszone zostały również podatki rolników, posiadających mniej niż 50 ha ziemi oraz rzemieślników.

Masakra na Złotym Wybrzeżu

Anglicy strzelają do zdemobilizowanych żołnierzy

LONDYN (PAP). Jak donosi „Daily Worker" na podstawie wiadomości otrzymanych z Akkra, **w tej kolonii brytyjskiej na „Złotym Wybrzeżu" Afryki odbyła się istna masakra.**

Oficjalny komunikat potwierdza, **że policja** *strzelała do demonstracji zdemobilizowanych żołnierzy, protestujących przeciwko drożyźnie oraz, że 14 weteranów zostało zabitych, a 140 odniosło rany.*

Do „Złotego Wybrzeża" wysłano 2 brytyjskie okręty wojenne. Dziennik pisze, że „dla bezbronnych Murzynów, których rozstrzeliwuje się bezlitośnie, oświadczenia rządu Partii Pracy, że Wielka Brytania przestała być mocarstwem imperialistycznym, *pozbawione są siły przekonywującej*".



Krwawe starcia w Palestynie

Członkowie żydowskiej organizacji Haganach w walce z nacierającymi oddziałami arabskimi.

JUBILEUSZOWY NUMER »GŁOSU«

W dniu 13 marca rb. przypada kolejno **1000-NY NUMER NASZEGO PISMA**

Z tej okazji „Głos" ukaże się w **znacznie zwiększonej objętości** i zawierać będzie bogatą treść oraz obfity dział ilustracyjny.

Uwaga Kolporterzy!

Dodatkowe zamówienia na 1000-ny numer „Głosu" należy zgłaszać do dnia **8 marca rb.** do **Biura Kolportażu RSW „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 130-62.**

Przeciw usprawiedliwianiu zbrodni niemieckich

wystąpił delegat Polski na komisji ONZ

NOWY JORK PAP. Plenarne posiedzenie Rady Ekonomiczno-Społecznej ONZ powołało do życia specjalną komisję, która przygotowuje na następną sesję rady projekt konwencji międzynarodowej przeciw zbrodni ludobójstwa W skład komisji weszła również Polska, której delegat w Radze Ekonomczno-Społecznej dr Suchy w toku dyskusji nad sprawą konwencji domagał się jak najspieszniejszych prac ONZ w tej dziedzinie, podkreślając równocześnie ścisły związek między zbrodnią ludobójstwa i faszyzmu.

Delegat polski, przypominając członkom rady, że „faszyzm nietylko przywrócił zbrodnie ludobójstwa, ale i doprowadził ją do doskonałości", oświadczył że nie wystarcza podpisanie konwencji międzynarodowej w tej materii, jeśli nie będzie towarzyszyła temu bezwzględna walka z resztkami faszyzmu.

Delegat polski zwrócił także uwagę na konieczność jak najpoważniejszego traktowania sprawy zbrodni faszystowskich oraz resztek faszyzmu wobec wzmagających się tendencji do zapominania zbrodni faszyzmu niemieckiego oraz do zacierania różnic między ofiarami agresji i agresorami.

Znaczną część przemówienia delegat polski poświęcił ostatniemu posiedzeniu trybunału w Narymberdze w sprawie zbrodni niemieckich, dokonanych na partyzantach i zakładnikach cywilnych. Przypomniał on, że w ostatnim orzeczeniu sądu norymberskiego podczas procesu przeciwko generałom niemieckim wydanym przez sędziego amerykańskiego Wennerstruma, widać groźny symptom usprawiedliwiania zbrodni niemieckich.

Skandal w Watykanie



RZYM (PAP). Włoska prasa rozpisuje się obszernie na temat wielkiego skandalu w Watykanie. Bohaterem skandalu jest prałat Cippicio, członek nadwornej świty papieża.

Cippico przywłaszczył sobie klejnoty wartości 100 milionów lirów, dane mu na przechowanie przez przemysłowca włoskiego Salema d'Angery. Prałat oświadczył, że klejnoty zostały mu skradzione. Prasa włoska stwierdza, że władze Watykanu wiedziały o wszystkim, ale wolały zataić sprawę i pozwoliły prałatowi zbiec do Ameryki.

Cippico wrócił niedawno do Watykanu i zaczął finansować wytwórnię filmową, która przystąpiła do realizacji filmu o świętym Franciszku. Poszkodowany przemysłowiec zwrócił się do policji i pisma włoskie uderzyły na alarm, a Watykan poczuł się wreszcie w obowiązku ogłosić komunikat w tej sprawie.

Komunikat donosi, że za szalbierstwa i oszustwa Cippico został wykluczony ze stanu duchownego. Jednocześnie komunikat dodaje, że kilka dni temu prałat był przesłuchiwany przez władze papieskie w więzieniu watykańskim, lecz zbiegł w niewiadomym kierunku.

Pomoc dla dzieci greckich

PARYŻ (PAP.). Radiostacja Wolnej Grecji poświęca jedną ze swych audycji tragicznemu losowi greckich dzieci. W okręgach wyzwolonych przez grecką armię demokratyczną znajduje się dziesiątki tysięcy dzieci, pozbawionych rodziców. Są to dzieci osób deportowanych przez rząd ateński oraz dzieci uciekinierów z okręgów, dotkniętych wojną.

Władze Grecji Wyzwolonej wystosowały apel do organizacji społecznych i humanitarnych i do komitetów pomocy dla Grecji demokratycznej o stworzenie w różnych krajach przyjaźnie dla Wolnej Grecji usposobionych kolonii dziecięcych, w których byłyby umieszczone dzieci od 3-ch do 13-tu lat. W związku z tym apelem kongres młodzieży bałkańskiej zobowiązał się rozmieścić 12 tys. dzieci greckich. W najbliższym czasie opuszczą Grecję transporty z dziećmi. Do każdej grupy, złożonej z 25-ciu dzieci ma być przydzielony nauczyciel, lub nauczycielka, celem zapewnienia im dalszego kształcenia.

Intrygi USA przeciw Wielkiej Brytanii

MOSKWA (PAP). Omawiając niedawne oświadczenie ministra Marshalla w sprawie konfliktu między Anglią, Argentyną i Chile o wyspy falklandzkie, czasopismo „Nowoje Wremia" podkreśla, że Marshall otwarcie poparł swych południowo-amerykańskich protegowanych, nazywając przestarzałym pogląd jakoby uregulowanie tego sporu należało tylko do tych trzech państw. Marshall stwierdził, że Stany Zjednoczone są zainteresowane w tej sprawie. Oświadczenie Marshalla było sygnałem dla dalszych roszczeń Argentyny, która już nazajutrz zażądała dla siebie wysp Sandwich, wysp południowej Georgii i obszarów Antarktydy.

Znamiennym jest — pisze „Nowoje Wremia — że równocześnie rząd brazylijski inspirowany przez tych samych mocodawców wyraził opinię, że terytoria angielskiej, francuskiej i holenderskiej Gujany nie powinny się znajdować pod władzą państw nieamerykańskich.

Wszystkie te próby oderwania od imperium brytyjskiego jego starych posiadłości wywołują w Anglii poważny niepokój.

Spółka Andersa z Niemcami

Przerzuty szpiegów za pośrednictwem agentów niemieckich do Polski

WARSZAWA, PAP. — W trzecim dniu procesu członków szpiegowskiej grupy Andersa, Sąd zakończył przesłuchiwanie oskarżonej Szelegowskiej.

Zeznania Szelegowskiej pozwoliły zorientować się w zakresie wiadomości wywiadowczych otrzymywanych przez nią od poszczególnych informatorów, oskarżona opowiedziała też o swych kontaktach z przyjeżdżającymi do kraju kurierami Andersa. Część uzyskanych wiadomości, jak biuletyny specjalne uzyskane od osk. Różyckiego, Szelegowska dawała do wykorzystywania Szturm de Sztremowi.

Następny oskarżony **Płużański Tadeusz** przyznaje się do prowadzenia w kraju wywiadu na rzecz drugiego korpusu Andersa, za co otrzymał wynagrodzenie w obcych walutach. Przyznaje się też, że posługiwał się fałszywymi dokumentami.

Płużański wyjaśnia, że w grudniu 1945 r. przybył z zamiarem wyjazdu za granicę z Sopot do Warszawy, gdzie przez współoskarżonego Sieradzkiego zetknął się z Pileckim. Pilecki przekazał oskarżonemu kontakty przerzutu zagranicznego na Pragę Czeską i Regensburg oraz dał do przewiezienia do Włoch meldunek do zastępcy szefa drugiego oddziału sztabu Andersa płk. Kijaka.

Poprzez Pragę i Pilzno oskarżony przybył do siedziby brygady świętokrzyskiej w Regensburgu, gdzie od mjr. „Mikołaja" z dowództwa brygady otrzymał przepustkę na dalszą jazdę do Włoch. Po przybyciu do siedziby Andersa w Anconie w lutym 1946 roku, Płużański przydzielony został do mjr. Zbrowskiego — do tzw. biura planowania, które podległe było bezpośrednio szefowi sztabu Andersa gen. Winiowskiemu i organizowało robotę konspiracyjną w kraju. Mjr. Zbrowski oraz jego współpracownik kpt. Grabowski interesowali się żywo pracą Pileckiego w kraju.

Po pewnym czasie Płużański dostał od mjr. Zbrowskiego polecenie wyjazdu do kraju wraz z emisariuszką Andersa kpt. Jadwigą Mierzejewską — „Danutą", zaopatrzoną w specjalne pełnomocnictwa, podpisane własnoręcznie przez Andersa. Jadwiga — „Danuta" wyjeżdżając do kraju, miała za zadanie przewiezienie do kraju pieniędzy i instrukcji, zorganizawanie dróg przerzutu za granicę oraz zebranie informacji wywiadowczych z kraju. Na te zadania Jadwiga — „Danuta" otrzymała od mjr. Zbrowskiego ogółem 4.180 dolarów. Płużański otrzymał dla siebie 230 dolarów i ok. 50 tys lirów włoskich oraz fałszywe dokumenty osobiste.

Pilecki otrzymał z tych pieniędzy tytułem gaży 580 dolarów i 150 dolarów jako pożyczkę.

Organizacją przerzutu zagranicznego mieli zająć się współoskarżeni Kaucki i Jamontt-Krzywicki. Praca ta napotykała na trudności — wyjaśnia oskarżony. Dopiero kurier Andersa „Lek" — Niewiarowski przywiózł kontakt z Niemką Wangerin w Szczecinie. Płużański wraz z oskarżonym Jamonttem-Krzywickim jeździli do Szczecina ustalając z ową Niemką sprawę przerzutu.

W dalszym ciągu Płużański przedstawia sądowi swą nielegalną działalność na terenie młodzieżowym.

Budżet m. Łodzi uchwalony

na wczorajszej sesji Miejskiej Rady Narodowej

W dniu wczorajszym odbyła się trzecia i ostatnia w tym miesiącu sesja Miejskiej Rady Narodowej.

Uchwalono na niej w trzecim ostatecznym czytaniu budżet miasta Łodzi. W związku z tym przez frakcję PPS wniesiona została poprawka o zwiększenie dotacji na budowę Muzeum Pamiątek po zamordowanych więźniach Radogoszcza, na sumę 2,5 miliona złotych. Frakcja PPR wysunęła dezyderat w którym MRN żąda od Zarządu Miejskiego stworzenia jeszcze w tym roku komunikacji autobusowej lub trolejbusowej na Chojnach.

Po uwzględnieniu poprawek budżet miasta wyniósł około 5 miliardów 700 milionów zł. w tym 2 miliardy 330 milionów budżetu zwyczajnego i 766 i pół miliona budżetu nadzwyczajnego-inwestycyjnego.

Główną pozycję budżetu — 601 miliard 893 miliony stanowi pozycja przedsiębiorstw miejskch, na szpitalnictwo przeznaczono 549 milionów, na zakłady opiekuńcze 152 miliony, na Filharmonię 22 miliony.

Z innych spraw jakie znalazły się na porządku dziennym uchwalono: rozszerzenie Komisji Kontroli Społecznej do 200 osób oraz odwołanie rad nadzorczych przy poszczególnych przedsiębiorstwach miejskich i powołanie na ich miejsce Wspólnej Rady Zarządzającej

Na zakończenie sesji przewodniczący MRN tow. Andrzejak wygłosił krótkie przemówienie związane z trzecią rocznicą powstania M. R. N



56

— No, to znaczy, że ty możesz pożegnać się ze swoją głową! — krzyknął właściciel herbaciarni. — Gdzież to widziano, aby osły uczyły się teologii i recytowały koran!

— Takich osłów jest nie mało obecnie w Bucharze. — odpowiedział Chodża Nasredin. — Powiem ci, że pięć tysięcy tangów w złocie i dobry osioł do gospodarstwa — to nie każdy dzień się człowiekowi trafia. A głowy mojej nie opłakuj, dlatego, że w ciągu 20-tu lat, ktoś z nas obowiązkowo musi umrzeć— albo ja, albo emir, albo też ten osioł. A wtedy idź i przekonaj się, kto lepiej zna teologię.

Herbaciarnia ledwie się nie zapadła od szalonego śmiechu. sam zaś właściciel upadł, kurcząc się od śmiechu, na maty i śmiał się tak, że całą twarz mokrą miał od łez. Był on człowiekiem nad wyraz wesołym i skorym do śmiechu.

— Wyście słyszeli?! — krzyczał dławiąc się. — „Wtedy niech się przekona, kto lepiej zna teologię". — I napewno pękł by ze śmiechu, gdyby nagle nie olśnił go pewien domysł.

— Poczekajcie, poczekajcie! — zamachał rękami, przywołując wszystkich do uwagi. — Kim ty jesteś, o człowieku, który uczysz swego osła teologii? Czy nie jesteś samym Chodżą Nasredinem?

— A cóż w tym dziwnego? Tyś zgadł! Jestem — Chodża Nasredin. Witajcie, mieszkańcy szlachetnej Buchary!

Długo trwało ogólne oszołomienie i nagle czyjś radosny głos przerwał ciszę:

— Chodża Nasredin!

— Chodża Nasredin! — zawołał drugi, a za nim trzeci, czwarty; i poszło po herbaciarni, po innych herbaciarniach, po całym rynku — wszędzie szumiało, powtarzało się i niosło dalej.

— Chodża Nasredin! Chodża Nasredin!

Ludzie biegli ze wszystkich stron do herbaciarni — Uzbecy, Tadżydzy, Persowie, Turkmeni, Arabowie, Turcy, Gruzini, Ormianie, Tatarzy — wszyscy głośnymi okrzykami witali swego ulubieńca, słynnego z przebiegłości i dowcipu Chodżę Nasredina.

Tłum wciąż się powiększał.

Przed osłem zjawił się, nie wiadomo skąd worek z owsem, snop koniczyny, wiadro czystej wody.

— Witaj nam, Chodża Nasredin! — rozlegały się okrzyki. — Gdzieś ty wędrował? Powiedz nam coś, Chodża Nasredin!

Podszedł do skraju pomostu i nisko się skłonił.

— Witam was, mieszkańcy Buchary! Dziesięć lat trwała nasza rozłąka, a teraz serce moje cieszy się ze spotkania. Prosicie, abym wam coś powiedział, — ja lepiej zaśpiewam.

Chodża Nasredin wziął gliniany garnek w ręce i zaczął:

Dzwoń garnku, dzwoń
Niech pieśń twa brzmi
I godnie niech emira sławi,
Niechaj się dowie cały świat
I niech się piosnką tą ubawi!

Dzwoń garnku, dzwoń
I twoja pieśń
Niechaj szlachetnym dźwięczy gniewem,
Niech tłum zwołuje z wszystkich stron,
Niech głos jej dotrze aż pod tron!...

Był niegdyś stary garncarz Niaz,
Który z sprzedaży garnków żył
I nigdy, nawet jeden raz
Przez cały, długi życia czas
Pieniędzy zebrać nie mógł wcale

Lecz za to lichwiarz doskonale
Zgromadzić umiał złota moc
I straże jego każdą noc
Bogactw Dżafara strzegły stale...

I uderzając do taktu w gliniany garnek, jak w bęben, Chodża Nasredin wyśpiewał dzieje Niaza, który wpadł w sieci chciwego lichwiarza, o tym, jak przybywszy przed sąd emira i odwołując się do jego łaski nie potrafił uzyskać nic ponad godzinę zwłoki:

Jak długo cierpieć nam wypadnie,
Odpowiedź na to, garnku, daj!
A garnek dźwięczy, garnek śpiewa:
„— Szalony ten, kto od emira
Sprawiedliwości się spodziewa!

Potężna jest emira moc,
Lecz przyjdzie dzień i ona padnie;
Gdy siła ludu zwali ją
W proch — jak ten garnek się rozpadnie!..."

Czechosłowacja na nowych drogach

Jak działa obecnie Front Narodowy

Rozmowa z przewodniczacym Centr. Kom t. Frontu Narodowego wicepremierem A. Zapotockym

Walka z reakcją w Czechosłowacji wciągnęła do czynnego życia politycznego nowe setki tysięcy ludności i stworzyła inne, odmienne od poprzednich, formy organizacyjne masowego ruchu politycznego. Obecny Front Narodowy zasadniczo różni się od dawnego Frontu Narodowego.

NA CZYM POLEGA RÓŻNICA?

Odpowiedzi na powyższe pytanie udzielił specjalnemu korespondentowi R. A. P.-u ANTONI ZAPOTOCKY, przewodniczący Centr. Komitetu Frontu Narodowego, wicepremier nowego rządu i przewodniczący Centralnej Rady Czechosłowackich Związków Zawodowych.



W skład Frontu Narodowego — rozpoczął rozmowę tow. A. Zapotocky — wchodziły dawniej tylko parie polityczne. Obecnie Front Narodowy obejmuje również wszystkie organizacje masowe, a więc Związki Zawodowe, powstające na wsi organizacje na wzór polskiej „Somapomocy Chłopskiej", zjednoczony Związek Młodzieży, związek byłych partyzantów, b. więźniów politycznych i wreszcie — partie polityczne.

Kierownictwo tego Frontu Narodowego spoczywa w rękach Centralnego Komitetu Akcji, powstałego w okresie kryzysu. Składa się on z przedstawicieli wszystkich wyżej wyszczególnionych organizacji masowych. Co się tyczy parti narodowych socjalistów, partii ludowej i słowackiej, partii demokratycznej, reprezentowane one są w Centr. Komitecie przez przedstawicieli Komitetów Akcyjnych, które oczyszczają te partie z elementów reakcyjnych. W ramach Centr. Komitetu Akcji powołano do życia specjalny komitet pod przewodnictwem sekretarza Generalnego Partii Komunistycznej tow. Slansky'ego. Komitet ten koordynuje pracę Komitetów Akcji, działających na terenie partii politycznych.

JAK ROZWIJA SIĘ działalność Centralnego Komitetu Akcji? — zadajemy kolejne pytanie.

Centralny Komitet — odpowiada tow. Zapotocky — rozpoczął swą działalność od wydania odezwy do ludności pracującej. Wezwaliśmy masy do tworzenia Komitetów Akcji w okręgach, miastach i wsiach, oraz w urzędach i poszczególnych ogniwach terenowych partii politycznych.

Należy natychmiast oczyścić instytucje państwowe i samorządowe oraz organizacje masowe z elementów reakcyjnych, które uknuły spisek przeciwko republice — mówiliśmy w tej odezwie. W odpowiedzi na to wezwanie — gęsta sieć komitetów pokryła kraj w przeciągu kilku dni.

W dalszej pracy stanęliśmy na gruncie żądań, sformułowanych przez zjazd komitetów fabrycznych i zjazd komisji rolniczych, w sprawie dalszego unarodowienia fabryk, wielkich przedsiębiorstw handlowych i przeprowadzenia reformy rolnej. Program ten zostanie przeprowadzony w drodze ustawodawczej przez parlament. Licząc się jednak z możliwością sabotażu i dywersji ze strony prywatnych właścicieli — Komitety Akcji czuwają, aby nie dopuścić do roztrwonienia majątku narodowego. Tam gdzie wyłania się to niebezpieczeństwo — Komitety Akcji mianują swych pełnomocników, którzy chwilowo obejmują kierownictwo zagrożonych przedsiębiorstw.

W ten sposób zmierzamy konsekwentnie do urzeczywistnienia całego programu, wysuniętego przez masy pracujące podczas rewolucji narodowej w roku 1945.

JAKIE POSTULATY zawiera obecny program Frontu Narodowego?

W dziedzinie gospodarczej prócz unarodowienia fabryk zatrudniających powyżej 50 robotników i wielkich przedsiębiorstw handlowych oraz parcelacji majątków ziemskich powyżej 50 ha — brzmi odpowiedź tow. Zapotocky'ego — zamierzamy przeprowadzić ubezpieczenie ludności chłopskiej oraz zmniejszenie obciążeń podatkowych drobnej własności ziemskiej. Poza tym dążymy do objęcia systemem ubezpieczeń społecznych wszystkich rzemieślników.

W dziedzinie politycznej zmierzamy do jak najszybszego uchwalenia nowej konstytucji, mocnego zespolenia całego ruchu młodzieżowego w ramach powstałego jednolitego związku młodzieży, zbudowania jednej, ogólnokrajowej organizacji sportowej.

Jednocześnie rozbudowujemy i organizacyjnie wzmacniamy wszystkie Komitety Akcji w terenie.

Dużo uwagi poświęcamy dalszej „czystce" urzędów, partii politycznych i prasy, wykurzając stamtąd reakcjonistów, którzy szkodzili republice i zamierzali cofnąć Czechosłowację z drogi postępu.

Centralny Komitet Akcji skupia najszersze warstwy ludności w szeregach Frontu Narodowego i uaktywnia je w walce o szybkie przeprowadzenie programu nowego rządu Gottwalda.

Całość programu zrealizujemy jeszcze przed wyborami — kończy rozmowę tow. Zapotocky.

Hołd dla twórcy teorii względności

Prof. Einstein laureatem nagrody „niepodzielnego świata"

Ufundowana w roku 1944 na cześć zmarłego w owym roku republikańskiego polityka, Wendell Wilkie'go, *nagroda „Niepodzielnego Świata", została w roku 1948 przyznana prof. Albertowi Einsteinowi.* Uroczyste wręczenie tej nagrody, związanej również z odbyciem podróży naokoło świata, odbędzie się w dniu *20 kwietnia* w Carnegie Hall, w Nowym Jorku.

W motywach, które zadecydowały o przyznaniu nagrody podano, że: „Dr Albert Einstein został wybrany laureatem tej nagrody na rok 1948 nie tylko dlatego, że stworzył nowy obraz świata. *W epoce, gdy większość uczonych żyje z dala od realnego życia, uznał on, że każdy człowiek, poświęcający swe życie nauce, podlega tym samym prawom co i inni ludzie — dlatego też musi zająć stanowisko wobec poważnych problemów swego czasu".*

„Profesor Albert Einstein na długo przed dojściem do władzy Hitlera występował w obronie zasad tolerancji i braterstwa, zawsze wypowiadał się przeciwko militaryzmowi, dyktaturze i przemocy.

Przy pomocy radia, filmów i prasy rozpowszechniał on stale ideały „jednego, niepodzielnego świata".

Nagrodę, przyznaną w roku bieżącym prof. Einsteinowi, otrzymał w roku ubiegłym zmarły burmistrz Nowego Jorku — Fiorello la Guardia.

Dach nad głową dla ludności miast i wsi

20 miliardów zł na budownictwo mieszkaniowe w Polsce

Wojna przyczyniła się do zahamowania *budownictwa mieszkaniowego*, a zniszczenia wojenne w wielu krajach spowodowały bardzo poważne uszczuplenie powierzchni mieszkalnej. Obecnie w obliczu kryzysu mieszkaniowego stoją zarówno Stany Zjednoczone jak i Anglia oraz wiele innych państw.

Cóż dziwnego, że szczególnie ostro rysuje się ten problem w Polsce, w której w ciągu 7 lat nic prawie nie zbudowano i gdzie uległo zniszczeniu całkowitemu lub częściowemu 295 *tysięcy nieruchomości miejskich i 467 tysięcy zagród wiejskich*, łącznej wartości 12 miliardów złotych przedwojennych.

W latach ubiegłych tylko stosunkowo niewielkie sumy mogliśmy poświęcić na ten cel. Trzeba było przede wszystkim uruchomić fabryki, produkujące wyroby stalowe, włókiennicze, szkło, dachówkę, cegły itd.

W roku bieżącym można już było wyasygnować *3,3 miliarda zł.* na budownictwo mieszkaniowe w Warszawie, a *13,6 miliarda zł* na budownictwo mieszkaniowe w innych miastach Polski.

10 procent sum, przeznaczonych na inwestycje, zużytych zostanie na budowę domów i odremontowanie izb mieszkalnych dla ludzi pracy w mieście. Z 6 miliardów zł, przeznaczonych na odbudowę wsi, blisko 4 miliardy zużytkuje się na odbudowę zagród wiejskich.

Już w roku bieżącym oddanych zostanie do użytku *52.000 nowych lub odremontowanych izb mieszkalnych* (z czego większość przypada na tzw. budownictwo pracownicze, przeznaczone dla robotników przemysłowych). Z pomocą państwa odbuduje się w roku bież. *33 tysiące zagród wiejskich, z czego 21 tysięcy przypada na Ziemie Odzyskane.*

Również samorządowe budownictwo mieszkaniowe uzyska w roku bieżącym znacznie silniejsze poparcie, aniżeli w latach ubiegłych.

Niezależnie od tego pójdzie państwo obecnie konsekwentnie po linii stworzenia odpowiednich warunków dla rozwoju prywatnego budownictwa mieszkaniowego, nie istniejącego prawie w roku ubiegłym.

Tak zwana „amnestia kapitałowa" pozwoliła w r. ub. na „ujawnienie się" kapitałów prywatnych. W roku bieżącym *polepszone zostanie zaopatrzenie materiałowe budownictwa prywatnego, a rosnąca stabilizacja stosunków politycznych i gospodarczych oraz dalsze kurczenie się „czarnego rynku" winno wzmóc zdrowy pęd inicjatywy prywatnej w kierunku lokowania kapitałów w tak pewnej dziedzinie jak budownictwo.*

Dzięki temu oddanych zostanie w roku bieżącym do użytku dalszych 25 tysięcy izb. Nastąpi również na tej drodze odbudowa 36 tysięcy zagród wiejskich.

Nie jest to oczywiście dużo w stosunku do potrzeb naszego kraju, ale nie zapominajmy, że bez dalszej odbudowy i rozbudowy podstawowych gałęzi przemysłu, bez dalszego podniesienia poziomu aprowizacji ludności, trudno nam od razu przystąpić do budownictwa mieszkaniowego na odpowiednią skalę. *W roku 1948 zostaną zaspokojone tylko najbardziej palące potrzeby w tym zakresie. Lata następne przyniosą dalszą i coraz szybszą poprawę.*

L.

Interpelacje naszych Czytelników

O czystość w tramwajach

Szanowny Panie Redaktorze!

Jadąc wieczorem dnia 1-go marca br. tramwajem linii Nr 2 w kierunku Chojen, byłem świadkiem następującej sceny:

Konduktor w wolnej chwili od biletowania pasażerów, darł bloczki pozostałe po spotrzebowanych biletach i wyrzucał na zewnątrz wagonu, zaśmiecając ulicę na przestrzeni kilkudziesięciu metrów. Uderzony tym faktem, zwróciłem mu uwagę na niewłaściwość jego postępowania na co zakłopotany konduktor zadał mi pytanie — co ma z tym zrobić? Gdy wyrzuci bloczki powiada to — chłopcy — to samo zrobią co i on, podrą i rozrzucą po już i tak brudnych ulicach. Gdy wyrzuci na podłogę wagonu, to płaci mandat za zaśmiecanie wagonu — Oczywiście, że ma rację.

Ponieważ jest to wypadek nieodosobniony lecz powszechny, z którym spotykamy się na każdym kroku i na wszystkich tramwajach nie tylko w Łodzi ale i w całej Polsce, nie tylko teraz lecz od początku istnienia kolei elektrycznych, nasuwa się myśl, czyby nie można było niewielkim nakładem kosztów, urządzić w wagonach śmietniczek i umieścić je na ścianach przy jednych i drugich drzwiach wewnątrz czy zewnątrz na wysokości ramienia, dla wygody wrzucania tam zużytych biletów czy innych odpadków. Oraz umieścić napisy dla publiczności o niezaśmiecaniu wagonów biletami lecz wrzucaniu ich do tego przeznaczonych śmietniczek? Zyskałyby i tramwaje i ulice i przyzwyczailibyśmy społeczeństwo do przestrzegania porządku i czystości.

Apel ten kieruje pod adresem Dyrekcji Tramwajów Elektryczn. Łódzkich i mam nadzieję, że nie pozostanie ono bez echa.

Kasprzak Kazimierz
Łódź, Traugutta 18

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych wyróżnili się w PZPW Nr 2 Henryk Pająk 160 proc., Franciszek Pilarski — 153,8 proc. i Wacław Rymarczyk — 150 proc.

W PZPW Nr 3 najlepsze rezultaty osiągnęli Mieczysław Rożalski — 151,4 proc., Zygmunt Morga — 150,2 proc. i Leokadia Bilska — 149,5 proc.

W PZPW Nr 35 wysunęli się na czoło: Jan Drewnowicz — 144,7 proc., Ignacy Tomaszewski — 143,4 proc. i Władysław Magier — 143,1 proc.

W PZPW Nr 36 wyróżnili się: Henryk Bomba i Stanisław Malinowski — po 160 pr., oraz Jan Pawlak — 159,8 proc. i Zygmunt Arent — 159,6 proc

Ostatnie dni Hitlera

(ciąg dalszy)

Serce Gestapo — to Reichssicherheitshauptamt czyli Główny Urząd bezpieczeństwa państwowego. Na czele tego urzędu oraz policji bezpieczeństwa i SD stał pierwszy zastępca Himmlera ober-gruppenfuehrer SS i generał wojsk Ernest Kaltenbrunner, były adwokat austriacki, którego dawna specjalność polegała na szantażowaniu swoich klientów. Szefem właściwego Gestapo był gruppenfuehrer Müller. Najważniejszym wydziałem Gestapo był t zw. dział I. V. A. Był to wywiad Gestapo, hitlerowska „dwójka" Na czele I. V. A. stał standartenfuehrer Hupenkotten.

Jesteśmy w Gestapo. Znajdujemy się na parterze. Pokój elektromonterów, pokój dla szoferów. Są puste. Wszędzie kurz, cegły, kamienie. Pierwsze piętro. Tu się znajdowały biura i kancelari. Ten sam obraz zniszczenia. Prawie nie ma mebli. Długie korytarze. I drzwi, drzwi, drzwi... A za tymi drzwiami — zniszczone, zawalone cegłami i resztkami mebli pokoje. Ale jeszcze niedawno tu się znajdował najważniejszy dział Gestapo — I. V. A.

Trzecie piętro. Wiatr hula po korytarzach. Wielkie wyłomy w ścianach i suficie. Na podłodze dużo zniszczonych, zwęglonych papierów...

POKÓJ NR. 318.

Zerwane z zawiasów drzwi. Znajdują się tuż obok. Pokój Nr. 318. Jest wielki i widny. Na ścianie portret Himmlera. Przez szkiełka binokli patrzą rybie wodniste oczy. Skrzywione w uśmiechu cienkie wargi...

Na wielkim ocalałym biurku dużo telefonów. I wiele kurzu. Na ścianie — rury pneumatycznej poczty wewnętrznej. Na podłodze — kurz i skrawki paperów. Obok biurka — olbrzymi, zamknięty „safes". Jest otwarty. Otwiera się powoli. I przed nami **wielka mapa Europy.** Strzeżono ją w stalowym ukryciu przed oczyma niepowołanych. Na tej mapie Himmler zaznaczał punkty swojej sieci, którą zamierzał, jak pajęczyną, pokryć całą Europę.

Mapa jest dziś czysta i prawie nie widać na niej **tajemniczych znaków, jakimi Himmler ustalał swój krwawy szlak.**

Obok tego pokoju znajduje się jeszcze jeden pokój. Tu była kartoteka. Wielkie, lecz niewysokie szafy. Posiadają specjalne szufladki. Są otwarte. Otwieram jedną z tych szuflad. Starannie ułożone kartki. Każda z nich jest opatrzona fotografią. Tych kartek tysiące i tysiące. Tu są wszyscy, którzy byli **szpiegowani, śledzeni i ścigani przez Gestapo.** Podnoszę i czytam jedną z tych kartek. Odzwierciedla ona na przestrzeni kilku lat każdy, najmniejszy nawet krok śledzonej osoby.

Przechodzimy do sąsiedniego pokoju. Jest również względnie cały. I znów szafy. Dużo szaf. W tych szafach zgromadzone są sprawy, które się znajdowały w „rozpracowaniu". Widzę również dziesiątki teczek z nadpisami: „Marxismus". Otwieram jedną z nich: materiały z zakresu historii komunistycznej, partii niemieckiej i socjal-demokracji Niemiec. Przebiegam oczyma nadpisy na innych teczkach: „Związki Zawodowe", „Partie liberalne", „Terror". W małym pokoiku obok znajdujemy partyzanckie odezwy i biuletyny polskie, rosyjskie, francuskie, serbskie.

WALIZY W GABINECIE SĘDZIEGO ŚLEDCZEGO GESTAPO

Skręcamy do następnego korytarza. Jest bardziej uszkodzony. Z trudem torujemy sobie drogę wśród gruzów. Wchodzimy do wielkiego pokoju. Pierwsze, co rzuca się w oczy — to otwarty stalowy „safes" Jest rozpruty odłamkiem pocisku. A wewnątrz — **dwie olbrzymie walizy.** Na tych walizach widnieje metalowa tabliczka, a na niej nadpis: „SS sturmbahnfuehrer, sędzia śledczy „SK" Stawisky"... Prawdopodobnie ten gestapowiec uciekał w takim pośpiechu, iż zapomniał nawet o swoich rzeczach.

Na biurku znajdujemy dużo dokumentów i z tych dokumentów dowiadujemy się, co oznacza tajemniczy skrót „SK". Jest to — „Sonderkomission", specjalna komisja, która powstała dopiero 20-VII 1944 roku Himmler stworzył ją w celu likwidacji wszystkich, którzy pośrednio lub bezpośrednio brali udział w znanym **zamachu na Hitlera.**

SEKRETNE DOKUMENTY GESTAPO

W tym pokoju, prócz Stawiskiego, który zapomniał w „safesie" swoje walizy, urzędował również sturmbahnfuehrer Lange. Ze znalezionych dokumentów wynika, iż był to **jeden z filarów SK.**

Spisy aresztowanych. Długie setki nazwisk w każdym spisie. Przeważnie wojskowi. SK pracowało gorączkowo. Świadczą o tym **stosy protokółów badań.** Czytam charakterystyczny dokument. Już 7-VIII 1944 roku Lange prosi o odznaczenie orderami 7 swoich współpracowników, którzy „Nader sumiennie i z wielkim poświęceniem pracowali nad likwidacją zdradzieckiego spisku, jaki zorganizowała grupa generałów - zdrajców".

(D. c. n.)

TRYBUNA MŁODYCH

Szkolimy aktyw

(t) W ubiegłą sobotę w świetlicy Zarządu Łódzkiego ZWM odbyło się uroczyste zakończenie pierwszego wieczorowego kursu aktywu. Rozdano słuchaczom świadectwa. Po części oficjalnej nastąpiła bogata część artystyczna, wykonana przez zespół fabryki „Imass". Obecnie trwa kurs aktywu przy Dzielnicy Górnej Lewej. W najbliższych dniach rozpocznie się kurs na Dzielnicy Staromiejskiej.

Przed konferencja aktywu ZWM i OMTUR

Prasa codzienna przyniosła ostatnio wiadomości o odbytym posiedzeniu Prezydiów Zarządu Łódzkiego i Wojewódzkiego ZWM i Komitetu Wojewódzkiego i Miejskiego OM TUR. Wynikiem obrad było szereg wytycznych współpracy na najbliższy okres. Postanowiono, że w niedzielę 14 marca br. odbędzie się wspólna narada aktywu obu organizacji.

My ZWM-owcy wierzymy, że narada ta przyczyni się do usprawnienia i pogłębienia naszej dotychczasowej współpracy na odcinku Łodzi i województwa. Trzeba, aby narada zajęła się analizą naszej dotychczasowej współpracy, jej brakami i stronami dodatnimi oraz wytyczyła jej formy na najbliższy okres. O tym, że form takich może być wiele, świadczą wypowiedzi terenu, mówiące o wspólnych sekcjach samokształceniowych, czy świetlicowych, wspólnych zebraniach, czy choćby zamieszczona obok notatka, mówiąca o współzawodnictwie pracy między kołami naszej organizacji. Wierzymy, że narada spełni nasze zamierzenia i stanie się krokiem naprzód ku jeszcze ściślejszej współpracy naszych obu organizacji.

Listy z zagranicy

Młodzież innych krajów - o nas

Na krajowym Zjeździe ZWM-u gościliśmy wielu kolegów z różnych krajów. Był u nas między innymi kol. Fritz Weissenbeck członek Zarządu Głównego demokratycznej organizacji młodzieży austriackiej F.O.J. (Wolna Młodzież Austriacka) F.O.J. jest jedyną konsekwentnie demokratyczną organizacją na terenie Austrii. Skupia ona młodzież na podstawie programu podobnego do programu naszej organizacji. Organizacja ta walczy konsekwentnie o prawa młodzieży robotniczej, stawiając jasno kwestię częściowej winy Austrii za zbrodnie hitlerowskie. Przyszłość swego państwa widzi F.O.J. w realizacji reformy rolnej i unaradawianiu przemysłu oraz odbudowie kraju własnymi siłami, bez pomocy imperialistów, którzy zmierzają do podporządkowania sobie całkowicie Austrii.

Kol. Weissenbeck nawiązał w kraju szereg kontaktów z naszymi działaczami młodzieżowymi. Przyszło to mu tym łatwiej, że z Polakami zetknął się już w Hiszpanii w brygadach międzynarodowych, a później w hitlerowskich obozach koncentracyjnych gdzie był długoletnim więźniem. Otrzymaliśmy ostatnio od kol. Weissenbecka list, w którym pisze:

Chciałbym Wam przedłożyć propozycje nawiązania ściślejszego kontaktu z naszą gazetą, uczniów szkół średnich. Gazeta ta wydawana jest przez kolegów z naszej organizacji i młodzież niezrzeszoną. Praca wśród uczniów jest bardzo ciężka. Olbrzymia część z nich odrzuca wszelką myśl działalności politycznej. Poza tym wielu z nich wychowano w duchu sprzecznym z postępowym światopoglądem. W starszych klasach można spotkać niejednokrotnie przedstawicieli poglądów faszystowskich, są zwolennikami teorii wodzowstwa, czekają na jakieś rozkazy z góry, nie rozwijają własnej inicjatywy, bezgranicznie nie nawidzą komunistów i Związku Radzieckiego i odznaczają się wrogą postawą wobec robotników itd.

Naturalnie wśród tych elementów nasza praca nie jest łatwa. Trzeba zaznaczyć, że w polityce obecnego rządu wiele pozostało z czasów faszystowskich. Mimo trudnych warunków nie ustajemy w pracy, mamy tu już do zanotowania szereg powodzeń. Wierzymy, że współpraca z Wami, kolegami z Polski stanie się dla nas cenną pomocą. Interesowałyby nas bardzo wiadomości o życiu młodzieży szkolnej.

Z krótkiego pobytu w Polsce przywiozłem wiele ciekawych wrażeń. Dowiedziałem się o tym z jaką zaciętością walczyła młodzież polska przeciwko niemieckim faszystowskim ciemiężcom, ile ofiar ta walka kosztowała. Bohaterskimi przykładami są Hanka Sawicka i Janek Krasicki.

Druzgocące wrażenie zrobiły na mnie potworne zniszczenia waszego kraju, a przedewszystkim Warszawy. W porównaniu z nią Wiedeń jest tylko lekko uszkodzony. Ale nie dojrzałem nigdzie odruchów zwątpienia, Przeciwnie dominuje u Was wiara i zapał do pracy, dążenie do tego, by własnymi siłami odbudować kraj piękniejszy niż w przeszłości. Czynniki oficjalne nie czekają na jakąś pomoc z zewnątrz ale mobilizują własny naród który buduje nową Polskę. Dla młodego Austriaka było to wspaniałe przeżycie, gdy obserwowałem ruch współzawodnictwa pracy organizowany przez młodzież. Naród, który ma taką młodzież nie lęka się o swoją przyszłość

Zachwycił mnie fakt ścisłej współpracy rożnych polskich organizacji młodzieżowych. Jest to wielkie osiągnięcie polskiej młodzieży. U nas jest w tej dziedzinie jeszcze wiele do zrobienia. Właśnie ten fakt stanowi gwarancję dobrobytu. — Jedność to siła.

Widziałem jednak trudności z którymi jeszcze walczyć musicie. Te pokazał przede wszystkim zjazd ZWM-u. Przede wszystkim musicie skupić jeszcze więcej młodych w organizacjach młodzieżowych, aby jak największa ilość młodych rąk budowała nową Polskę.

Chciałbym teraz omówić bardzo ważne zagadnienie, a mianowicie sprawę waszego stanowiska względem nas. My, młodzi austriaccy antyfaszyści zdajemy sobie sprawę z tego, że i austriacy są częściowo winni zbrodni popełnionej na polskim narodzie. Wiemy, że wiele Austriaków w niemieckich uniformach plądrowało i grabiło Polskę. Wiemy także, że odzyskanie Waszego zaufania zależy od nas. Odbudujemy to zaufanie. Austria niegdy już nie stanie się narzędziem niemieckich, czy innych imperialistów.

Nasza walka przeciwko faszyzmowi niemieckiemu nie może być w żaden sposób porównana z waszą walką. Jednak u nas wielu młodych odważnych antyfaszystów prowadziło nierówny bój. Wielu zaś walczyło w francuskiej, włoskiej czy jugosłowiańskiej partyzantce, inni brali udział w nielegalnym ruchu partyzanckim w kraju.

Wielu z nich nie doczekało się wolności, zostali zamordowani przez katów niemieckich. Dumni z tych młodych bojowników, prowadzimy dalej rozpoczęte przez nich dzieło — budowę niezależnej demokratycznej Austrii. Wierzymy, że wszyscy młodzi ludzie walczący o lepszy świat, świat bez wyzysku, mogą i powinni ze sobą współpracować, nasze dzieło ma się udać. Pragniemy bardzo nawiązać ściślejszy kontakt również i po to, abyśmy mogli Was informować o naszej walce prowadzonej w imię demokratyzacji Austrii.

Drodzy polscy przyjaciele, przyjmijcie proszę nasze serdeczne pozdrowienia

Fritz Weissenbeck

Dobrze pojęta współpraca

Jest w Rudzie Pabianickiej fabryka. W fabryce tej (PZPB Ruda Pab. Oddz. II dawniej Biała) istnieje i działa koło ZWM. O tym iż działa świadczy fakt, że właśnie tu po raz pierwszy ZWM-owiec przeszedł na obsługę 8 krosien, świadczy przyjęta ostatnio na zebraniu aktywu rezolucja, w której czytamy między innymi: „W celu podniesienia produkcji naszych zakładów wzywamy do współzawodnictwa pracy koło OM TUR".

Wezwanie zostało rzucone. OM TUR-owcy przyjęli je. Na wspólnym zebraniu obu kół została przyjęta uchwała o wyścigu pracy między obiema organizacjami. Trzeba zaznaczyć, że o zwycięstwie decydować będzie nie tylko ilość wyprodukowanego materiału, lecz również jego jakość, mniejsza ilość odpadków, punktualne przychodzenie do pracy itd.

Trudno dziś już pisać o dobrych wynikach, które zostaną napewno osiągnięte. Koło ZWM „w Białej" wierzy w swoje zwycięstwo. To samo twierdzą i OM TUR-owcy. Jedno jest pewne: podniesie się produkcja. A to jest najważniejsze.

Wśród naszych kolegów studentów

Reorganizacja Bratniaka

W ostatnich dniach wśród studentów uniwersytetu gorąco dyskutuje się sprawę nowego sposobu formowania Zarządu Bratniej Pomocy.

Ale zacznijmy od początku.

Uniwersytet Łódzki powstał natychmiast niemal po wyzwoleniu miasta, w pierwszych miesiącach 1945 roku. W ciężkich, wojennych jeszcze warunkach napływały wówczas do Łodzi masy studentów, natrafiając tu na ogromnie ciężkie warunki życiowe. Mieszkanie, wyżywienie, stypendia, skrypty — były to wszystko zagadnienia, dla których rozwiązania powstać musiało dobrze zorganizowane i ofiarnie pracujące stowarzyszenie — Bratnia Pomoc. Istniejące już wówczas organizacje ideowo-wychowawcze: Akademicki ZWM „Życie", ZNMS, „Wici" i ZMD wzięły na siebie zadanie zbudowania takiego stowarzyszenia. Organizacje te najlepszych swych aktywistów skierowały do pracy nad stworzeniem odpowiednich warunków studiów dla ogółu akademików. Domy akademickie, stołówki, rozdział stypendiów i przydziałów — cała skomplikowana działalność Bratniej Pomocy — to bilans tej akcji. W ciężkiej, nieraz niewdzięcznej pracy społecznej w kierownictwie Bratniej Pomocy znaleźli się członkowie organizacji ideowo - wychowawczych, działając ręka w rękę z najaktywniejszymi społecznikami, ludźmi nie należącymi do tych organizacji.

Minął okres najtrudniejszy, najczarniejsza robota została — jak to się mówi — „odwalona". Wśród studentów powstało i rozrosło się w międzyczasie szereg nowych stowarzyszeń. W ich rzędzie przede wszystkim Koła Naukowe — masowe zrzeszenia grupujące akademików według przedmiotu studiów. W ciągu 3-letniej pracy praktyka wykazała konieczność przejścia do nowego sposobu formowania zarządu Bratniej Pomocy. Na odbytej w końcu lutego konferencji akademickiej przedyskutowano i przyjęto zasadę, że zarząd Stowarzyszenia składać ma się w połowie z przedstawicieli kół naukowych.

W ten sposób uczyniono poważny krok w kierunku utworzenia szerokiej reprezentacji młodzieży studenckiej, jaką ma być w niedalekiej przyszłości Federacja Polskich Organizacji Studenckich. Ale o tym już innym razem. (ap)

Z obrad egzekutywy młodzieży krajów bałkańskich

W Belgradzie odbyły się obrady Komitetu Wykonawczego Młodzieży krajów bałkańskich. W obradach uczestniczyły delegacje Jugosławii, Bułgarii, Rumunii, Węgier, Albanii, Grecji Demokratycznej i Triestu. Na porządku obrad znajdowała się wymiana doświadczeń młodzieżowej akcji pracy.

W wyniku obrad Komitet postanowił zwołać na wrzesień br. II kongres młodzieży bałkańskiej do Sofii. Na kongres ten zostaną również zaproszone delegacje młodzieży polskiej, radzieckiej i czechosłowackiej. Ponadto Komitet postanowił rozmieścić w krajach bałkańskich 12 tysięcy dzieci z wyzwolonej Grecji i zapewnić im wykształcenie aż do zakończenia wojny w Grecji.

Brygady Młodzieży Czechosłowacji, Bułgarii, Albanii, Jugosławii i Rumunii pomagać będą organizacjom młodzieży polskiej w odbudowie Warszawy w ciągu lata roku bieżącego.

Brygada czeska pomagać będzie przy odbudowie portu szczecińskiego.

Kronika zagraniczna

Z OBRAD KOMITETU WYKONAWCZEGO Ś. F. M. D.

Komitet Wykonawczy Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej zakończył swe obrady i wydał odezwę, w której podkreśla zbrodniczą działalność międzynarodowych kół imperialistycznych, jak: interwencja zbrojna w Grecji i Palestynie, popieranie reżimu faszystowskiego generała Franco w Hiszpanii i Kuomintangu w Chinach oraz zawieszenie organizacji młodzieży demokratycznej w Brazylii i na Korei.

Komitet Wykonawczy postanowił wyznaczyć tydzień od 21 do 28 marca na obchód święta młodzieży.

Federacja, która liczy obecnie 50 milionów członków, zadecyduje na konferencji w Warszawie w sierpniu br., jaką akcję należy wszcząć w obronie pokoju.

ZJEDNOCZENIE RUCHU MŁODZIEŻOWEGO NA WĘGRZECH

Kierownictwo węgierskich organizacji młodzieżowych uchwaliło na wspólnym zebraniu, w którym uczestniczyli przedstawiciele organizacji komunistycznych i socjal-demokratycznych, *rezolucję w sprawie zjednoczenia demokratycznej młodzieży węgierskiej.*

W rezolucji podkreśla się, że konsolidacja demokracji ludowej, wykonanie planu 3-letniego oraz walka z reakcją wymagają zjednoczenia ruchu młodzieżowego Węgier.

Kol. Jerzy Rapaport

Dnia 3 bm. zmarł nagle kierownik Wydziału Kulturalno-Oświatowego Zarządu Miejskiego ZWM kol. Jerzy Rapaport. Trudno uwierzyć w to, że zmarł ten pełen energii i życia aktywista.

Trudno uwierzyć w to kolegom z Zarządu Miejskiego, trudno pogodzić się z tą myślą kolegom z PZPB Nr 1 przodownicom pracy Lipińskiej i Otsenowskiej, z którymi współpracował, kolegom i uczniom ze Szkoły Centralnej Zw. Zaw., do których niedawno wygłosił ostatnie przemówienie i wielu, wielu innym, dla których Jerzy był dobrym kolegą i towarzyszem organizacyjnym.

Zmarł mając lat 23.

Znam Jerzyka już oddawna. Znam go jeszcze z tych czasów, kiedy przed wojną, jako 12-letni, młody chłopak wyrzucony został z 6-go oddziału szkoły za organizowanie kółek młodzieży robotniczej. Dojrzał szybko, jak my wszyscy wtedy. Wojna wybuchła i Jerzyk stanął w szeregach walczących. Przeszedł przez mękę obozów koncentracyjnych Niemiec, przeszedł przez nie w najtragiczniejszych warunkach organizując i wychowując młodzież w strasznych obozowych warunkach.

A potem marzenie i cel — stały się rzeczywistością. Jerzyk stanął od nowa w szeregu. Stanął do warsztatu tkackiego u Scheiblera, stanął do nauki na kursie przygotowawczym do pracy społecznej, do wszystkiego czego wymagała od niego nowa wywalczona rzeczywistość. A to co robił, robił z radością — dlatego robił najlepiej. Jeden z najlepszych pracowników w fabryce, najlepszy uczeń i późniejszy student prawa, doskonale wywiązujący się z swych zadań kierownik młodzieży, porywający prelegent, najprostszy, najlepszy kolega.

Nigdy o nim nie zapomnimy.

WIECZÓR NIEDZIELNY

Zarząd Łódzki Związku Walki Młodych urządza w niedzielę dnia 7-go bm. o godzinie 17-ej w lokalu własnym Plac Zwycięstwa 13: Wieczór niedzielny z następującym programem: pogadanka pt. „Powstanie życia na ziemi i pochodzenie człowieka', oraz bogata część artystyczną.

KONGRES ANTYFASZYSTOWSKIEJ MŁODZIEŻY TRIESTU

Według informacji z Triestu, odbył się tam pierwszy *kongres antyfaszystowskiej młodzieży, na którym omówiono ciężką sytuację młodzieży na skutek represji anglosaskich władz okupacyjnych* i szerzącego się w wyniku gospodarki tych władz bezrobocia

Dr. Stefan Truchim
Profesor Uniwersytetu Łódzkiego

Nasz dział NAUKOWY

Jak powstał i pracuje Wydział Farmaceutyczny U.Ł.

Przed ostatnią wojną Polska posiadała 12917 lekarzy, 5874 farmaceutów i 2354 aptek. **Straty osobowe i materialne** zawodu lekarskiego i farmaceutycznego w czasie wojny były nieporównanie większe, niż w innych zawodach, albowiem Niemcy wymordowali i wyniszczyli prawie 50 proc. aptekarzy i lekarzy. Według obliczeń, przeprowadzonych w 1946 roku, miała Polska zaledwie **7000 lekarzy i około 3000 farmaceutów**, a jednocześnie ogólna zdrowotność znacznie się obniżyła.

Te niedobory trzeba było jak najprędzej uzupełniać i uruchomić wyższe uczelnie.

ORGANIZACJA UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO

Łódź przed wojną posiadała Wolną Wszechnicę z wydziałami: Pedagogicznym, Humanistycznym, Prawno-Ekonomicznym i Przyrodniczym, nie posiadała jednak wydziałów lekarskich. Natychmiast po wypędzeniu okupanta pozostali przy życiu profesorowie i kierownicy Wolnej Wszechnicy przy udziale niektórych profesorów z innych uniwersytetów polskich przystąpili do **organizacji Uniwersytetu Łódzkiego**, uruchamiając już w marcu 1945 wszystkie istniejące przed wojną na Wolnej Wszechnicy Wydziały. Organizowanie Wydziału Lekarskiego i gromadzenie zespołu nauczającego ujął w swe ręce zamieszkały na terenie Łodzi prof. Wincenty Tomaszewicz. Inicjatywę organizowania Wydziału Farmaceutycznego podjęła Łódzka Izba Aptekarska. Już w lutym 1945 przyjechał delegat Łódzkiej Izby Aptekarskiej, magister W. Głuchowski do Radomia, gdzie przebywał wypędzony ze spalonej Warszawy profesor Jan Muszyński, prosząc go, aby zechciał przybyć do Łodzi i podjąć się organizacji Wydziału Farmaceutycznego w tworzącym się Uniwersytecie Łódzkim. Wybór był o tyle trafny, że prof. J. Muszyński był starym i doświadczonym profesorem, faktycznym organizatorem Oddziału Farmaceutycznego w Uniwersytecie Stefana Batorego i prawie przez 18 lat dyrektorem tegoż oddziału. Prof. J. Muszyński posiadał ogromny dorobek naukowy (przeszło 100 drukowanych prac i artykułów) i cieszył się zasłużonym autorytetem wśród polskich sfer naukowych i zawodowych jako specjalista z zakresu farmakognozji (nauka o surowcach lekarskich) i uprawy roślin leczniczych.

WYDZIAŁ FARMACEUTYCZNY

W maju wydany został akt kreacyjny Uniwersytetu Łódzkiego, który nie wymieniał jednak wydziałów lekarskich. Początkowo projektowano utworzenie w Łodzi samodzielnej Akademii Lekarskiej z trzema wydziałami: lekarskim, farmaceutycznym i stomatologicznym. We wrześniu 1945 roku rozpoczęły się nawet zapisy na te wydziały. Dopiero w końcu września 1945 Min. Ośw. postanowiło, że wydziały te staną się składową częścią Uniwersytetu Łódzkiego. A więc aż do września 1945 trwał stan niepewności, czy Wydział Farmaceutyczny powstanie w Łodzi, czy też nie. Otóż zasługą organizatorów tego wydziału, mianowicie dziekana prof. J. Muszyńskiego, prodziekana A. Czarkowskiego, prof. St. Krauzego, Dr. R. Rembielińskiego oraz członków Izby Aptekarskiej, była stanowcza decyzja, że Wydział Farmaceutyczny w Łodzi musi powstać i odrazu rozpocząć pracę. Już w maju 1945 organizatorzy wydziału i delegaci Izby Aptekarskiej złożyli na ręce bawiącego w Łodzi Vice-Ministra Oświaty Władysława Bieńkowskiego szczegółowo opracowany memoriał w sprawie utworzenia w Łodzi Wydziału Farmaceutycznego o 9 katedrach. Dzięki życzliwemu poparciu V-Min. W. Bieńkowskiego przedstawiony projekt został później w całości przyjęty i zatwierdzony, ale nastąpiło to dopiero w jesieni. Z organizacją wydziału jednak nie można było czekać. Zaczęto więc angażować profesorów i asystentów na nieistniejące jeszcze katedry, gromadzić książki, odczynniki i przyrządy laboratoryjne. Ponieważ krajowi potrzeba było fachowców, a wojna przerwała studia kilkunastu setkom młodzieży farmaceutycznej, powzięto bardzo śmiały plan uruchomienia odrazu **wszystkich czterech kursów**, aby dać możność młodzieży ukończenia rozpoczętych przed wojną studiów.

Nieistniejący jeszcze wydział nie posiadał naturalnie państwowych dotacji budżetowych na pomoce naukowe. Pierwsze „pomoce naukowe" zawdzięcza Wydział Farmaceutyczny prawie wyłącznie ofiarności aptekarstwa polskiego. W pierwszym rzędzie pośpieszyli z pomocą aptekarze miasta Łodzi i województwa łódzkiego, a następnie rozsiani po całym kraju koledzy i uczniowie profesora J. Muszyńskiego.

WE WŁASNYM LOKALU

Wreszcie w końcu września 1945 roku Wydział Farmaceutyczny uzyskał od Uniwersytetu szczupły lokal przy ul. Lindley'a 3, składający się z 2 sal wykładowych, sali do ćwiczeń mikroskopowych i 4 niewielkich pokoików, gdzie miało się pomieścić 9 katedr wydziału i dwa specjalne gabinety. O prowadzeniu ćwiczeń chemicznych w tych warunkach nie mogło być mowy, a z 9 katedr wydziałowych 7 należało do typu katedr chemicznych. Otóż wszystkie niezbędne ćwiczenia musiano organizować w laboratoriach aptecznych, szkolnych, fabrycznych, w Państwowym Zakładzie Higieny itp. Należy tu podkreślić życzliwy stosunek społeczeństwa łódzkiego dla borykającego się z trudnościami organizacyjnymi Uniwersytetu Łódzkiego. Znacznej pomocy doznał Wydział Farmaceutyczny ze strony Dyrekcji Widzewskiej Manufaktury oraz Dyrekcji byłej Fabryki Poznańskich, które pozwoliły w swych dobrze urządzonych pracowniach odrabiać ćwiczenia chemiczne studentom Wydziału Farmaceutycznego. Być może w przyszłości Wydział Farmaceutyczny będzie mógł choć w części spłacić w przenośni ten dług przemysłowi łódzkiemu, wypuszczając ludzi z dobrym wykształceniem chemicznym, którzy będą mogli pracować w przemyśle.

OTWARTE PODWOJE

Dzięki zawczasu rozpoczętym staraniom udało się zebrać komplet profesorów i wykładowców. Dnia 12 listopada 1945 roku Wydział Farmaceutyczny w Łodzi został **otwarty i rozpoczął wykłady i ćwiczenia** ściśle według obowiązującego programu bez „improwizacji" oraz luk. Na wszystkie cztery kursy zapisało się 260 osób.

Naturalnie do rozpoczęcia ćwiczeń brakowało przeważnie odczynników i przyrządów. I tu znów z szybką i doraźną pomocą przyszli Wydziałowi Farmaceutycznemu łódzcy aptekarze, ofiarowując do ćwiczeń posiadane w swych laboratoriach i aptekach chemikalia, odczynniki oraz przyrządy. Dopiero w 1946 roku zaczął otrzymywać Wydział państwowe dotacje budżetowe oraz chemikalia z przydziałów UNRRA. Taki stan prowizorium trwał prawie przez 2 lata. Przez ten czas nie ustawano w zabiegach w celu uzyskania pomieszczeń i urządzeń dla bezdomnych katedr Wydziału. Dzięki poważnym subsydiom uzyskanym od Ministerstwa Zdrowia oraz Ministerstwa Odbudowy udało się w ciągu tych dwu lat wybudować specjalny barak dla Zakładu Chemii nieorganicznej i analitycznej, przerobić strych w gmachu przy ul. Lindleya 3 na Zakład Chemii toksykologicznej oraz wykończyć i wyposażyć choć w części lokale dla zakładów: Chemii organicznej, Farmacji stosowanej, Nauki o środkach spożywczych i Technologii chemicznej środków leczniczych w gmachu przy ul. Lindleya 6. Uroczyste otwarcie tych lokali odbyło się 31 stycznia 1948 roku.

W ten sposób już na początku trzeciego roku istnienia w Łodzi Wydziału Farmaceutycznego wszystkie katedry i gabinety naukowe tego wydziału zostały na tyle urządzone, że oprócz czynności nauczania będą mogły rozpocząć prace badawcze i naukowe. Wszystkie zakłady są zgrupowane w pobliżu głównego gmachu Uniwersytetu (ul. Narutowicza 65), dzięki czemu młodzież nie potrzebuje tracić czasu i pieniędzy na przejazdy z jednego zakładu do drugiego. Obecnie ilość studentów wynosi 360 osób. Dotychczas dyplom magistra farmacji otrzymało 31 osób, 11 osób otrzymało absolutoria, doktoratów farmacji wydano 4, habilitacji dokonano 2. Za jakieś 2 lata Wydz. Farm. Uniwersytetu Łódzkiego będzie wypuszczał rocznie około 100 magistrów farmacji.

Z inicjatywy i przy wydatnej współpracy prof. J. Muszyńskiego został założony na terenach przyszłego Miejskiego Ogrodu Botanicznego (na Zdrowiu koło Ogrodu Zoologicznego) specjalny ogród roślin leczniczych i technicznych, przeznaczony dla uczącej się młodzieży i osób interesujących się zielarstwem. Zakład Farmakognozji Wydziału Farmaceutycznego udziela fachowych wskazówek, dotyczących zbioru i uprawy roślin leczniczych. Dzięki temu Łódź staje się **ośrodkiem propagandy zielarstwa.** Zakład Chemii organicznej oraz Zakład Technologii chemicznej środków leczniczych przystępują do opracowywania metod syntezy chemicznych środków leczniczych. Należy więc przyznać, że pomysł utworzenia w Łodzi Wydziału Farmaceutycznego był ze wszech miar szczęśliwy i pożyteczny zarówno dla Łodzi, jak i dla kraju.

Rośnie wydobycie „czarnych diamentów"

Krzepiące cyfry — rozległe perspektywy

Ogłoszone na ostatniej konferencji prasowej przemysłu węglowego cyfry oświetlają w jaskrawy sposób **sukcesy naszej gospodarki.**

Przemysł węglowy wykonał w roku ubiegłym plan produkcyjny **w 102,8 proc.** wydobywając 59,130,000 ton węgla, podczas kiedy jeszcze w roku 1946 wydobycie wynosiło 45,5 mil. ton.

W ciągu roku wzrosło więc wydobycie o 25 proc. podczas kiedy w Belgii wzrosło ono o 7 proc., w Czechosłowacji o 7,5 proc. w Holandii o 21 proc., a we Francji nawet nieco zmalało.

1947 roku zużyto w kraju ponad 40 milionów ton węgla z czego na cele produkcyjne przeznaczono 19,8 mil. ton (zużycie własne przemysłu węglowego oraz zaopatrzenie przemysłu).

Komunikacja (przede wszystkim kolejowa a poza tym i żegluga) zużyła 6,5 mil. ton. Na cele opałowe (w mieście i na wsi) zużytkowano 9,4 mil. ton. Na koks przerobiono 5,4 mil. ton a na brykiety 648.000 ton węgla.

Roczne zużycie węgla na głowę ludności wyniosło w r. ub. 1625 kg podczas gdy przed wojną sięgało zaledwie 700 kg.

Co się tyczy naszego eksportu węglowego, to wzrósł on w ciągu roku z ok. 14 mil. ton do 19.8 mil. ton, co stanowiło 32 proc. ogólnego wydobycia.

Rozszerzamy również stale strefę ekspansji **naszego węgla.** Jeśli w r. 1946 wywieźliśmy do ZSRR 9,2 mil. ton, co stanowiło 61 proc. naszego eksportu to w roku 1947 wywóz ten zmalał do 8.6 mil. ton co stanowiło już tylko 44,2 proc.

Udział krajów skandynawskich w eksporcie wzrósł w ciągu ostatniego roku z 21,2 proc. osiągając 4,9 mil. ton., a wywóz do krajów środkowo i południowo-europejskich wzrósł z 7,4 proc. do 12,8 proc. osiągając 2,5 mil. ton. Udział krajów bałkańskich w naszym eksporcie węgla wzrósł wprawdzie ilościowo, ale jego udział procentowy uległ tylko lekkiej zwyżce (do 2,6 proc.).

W roku bieżącym przewiduje się dość znaczny wzrost produkcji naszego przemysłu węglowego. Równolegle z tym przewiduje się dalszy wzrost eksportu — do 23,6 mil. ton **Ulegnie dalszemu zwiększeniu w r. 1948 wywóz do krajów zachodniej i południowej Europy.**

Ostatnio w szeregach odbiorców naszego węgla znalazły się: Islandia, Belgia, Egipt, Portugalia i Anglia.

Dalszy rozwój współzawodnictwa pracy i rosnące z roku na rok wydatki inwestycyjne są gwarancją że przemysł węglowy nie tylko, że nie pozostanie w tyle za zagranicznymi konkurentami, ale że górnik polski tak jak dotąd **będzie i nadal przodować w Europie i w całym świecie** wśród braci górniczej.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza

„Szkoła żon" — Moliera

Wystawienie „Szkoły Żon" na scenie Teatru Kameralnego jest nowym dowodem ambicji Kierownictwa Teatru, wyrazem rzetelnego wysiłku artystycznego całego zespołu. Komedię wyreżyserował znany teatrolog Bohdan Korzeniewski na swój „warsztat reżyserski" zdając świetny egzamin, wykazujący niepowszednie możliwości inscenizatorskie i reżyserskie.

A miał Korzeniewski niemało trudności do pokonania, zarówno jeśli chodzi o warunki techniczne, ciasnotę sceny, jak i podstawową sprawę znalezienia nowej koncepcji scenicznej. — Pamiętamy wspaniałe przedstawienia w Teatrze Jaracza, proste i realistyczne, interpretujące dramat Arnolfa, ogromnie ludzki i bliski, zdzierający maskę schematów, którymi tak często posługuje się teatr, wystawiając Moliera. — Korzeniewski widział również paryskie przedstawienie Louis Jonveta urzekające dekoracją, kostiumem i wielką kreacją aktorską. Jouvet uprościł barok formy, pozostawił jakby kontur stylu wypełniony współczesnością. — zawiesił nad sceną świeczniki na czerwonych sznurach, nawiązując do tradycji przedstawień na dworze Ludwika XIV-tego. a jednocześnie, zdarł patos i bufonadę, śmieszył i wzruszał. Tak więc niełatwo jest znaleźć trzecią, całkowicie różną od tamtych koncepcję „Szkoły Żon".

„Szkoła żon" ma dwa oblicza:

Jedno z nich to problem społeczny, walka między tyranią Arnolfa, który uważa, że najlepszą metodą wychowania i rządzenia jest utrzymywanie w nieświadomości i głupocie drugiego człowieka. — Jest w tej komedii zalążek emancypacji kobiety, jest bunt przeciw wyższości mężczyzny. Drugie oblicze — to dramat psychologiczny, przemiana i załamanie się pysznego pedanta, niezdolnego do miłości, bankructwo zasad w stosunku do rodzącego się w chwili klęski uczucia. Arnolf, budzący w widzu odrazę w pierwszych scenach, zasługuje w ostatnich na współczucie. I nie ma ustępstwa, na któreby się nie zdobył żebrząc o miłość u stóp Anusi.

Na jakież nas namiętności prowadzi bezdroże!" — to słowa cierpienia, komedia stała się dramatem nie ma już miejsca na śmiech. —

A w tym właśnie miejscu, publiczność śmieje się najwięcej. — Bo to nie Arnolf, to Woszczerowicz świetny aktor charakterystyczny wygrywa nie całą skalę swojego nieodpartego komizmu. — Są akcenty, są całe sceny w ujęciu roli przez Woszczerowicza nowe, ale jest także jakby chęć uśmiesznienia roli, nadbudowanie jej chwytami nieomal farsowymi. —



Do takiego rysunku postaci przyczynia się walnie, bogaty kostium galanta dworskiego, zamiast stroju zamożnego mieszczanina wracającego po dziesięciu dniach z podróży. Patrząc na kostiumy miałem wrażenie, że chcąc wydobyć maksimum stylu, wybrała Roszkowska z kostiumologii najniezwyklejsze falbany, bolerka i pasy, ubrała aktorów 200 proc. ponad normę Moliera. Ta samo nieporozumienie w dekoracji, raz masywnie plastycznej, to znowu symboliczno-rewiowej (vide drzewko z drutu!) —

Wracając do reżyserii przydałoby się nieco tempa, dziś już nawet w Komedii Francuskiej nie celebrują każdego zdania.

W sumie przedstawienie jest ciekawe i to co się w języku teatralnym nazywa „czyste". — Widz słucha Moliera, słucha i rozumie. Komplety świadczą najlepiej o aktualności, o świeżości Moliera dla dzisiejszego widza. — Przez takie właśnie przedstawienia wyobrażam sobie najlepiej upowrzechnienie kultury.

Prostą i przekonywującą kreację dała Mrozowska, wzruszająca liryzmem, doskonale wyglądał i mówił Melina, Duszyński był trochę amantem z amerykańskiego filmu historycznego, ale to nie jego wina, ma po prostu taką sportową urodę. Zato wiersz mówił pięknie!

Pouczająca lekcja

Zakłady Dziewiarskie d. f. Shoenborn przed wyborami do Rady Zakładowe

Od kilku tygodni odbywają się w całym szeregu fabryk **wybory do Rad Zakładowych.** Z racji wyborów załogi robotnicze oceniają pracę swych dotychczasowych Rad, nie szczędząc niejednokrotnie zasłużonej ostrej krytyki. W wielu wypadkach dopiero teraz dowiadujemy się, że dana Rada w przeciągu całej swej kadencji nie tylko nie zwoływała zebrań sprawozdawczych, ale nie zbierała się nawet na normalne posiedzenia. Rzecz chrakterystyczna, że nieróbstwem, a niekiedy wręcz szkodliwą działalnością odznaczały się zazwyczaj te Rady Zakładowe, które miały **nieudolnych przewodniczących.**

Taką właśnie przewodniczącą miała Rada Zakładowa Zakładów Dziewiarskich d. f. „Shoenborn".

Wymieniona Rada od roku nie zwołała ani **jednego sprawozdawczego zebrania.** Posiedzeń Rada także nie odbywała. Rzecz prosta, że taka „robota" jest przede wszystkim **krzywdząca dla robotników.** W wymienionych zakładach wszystko się dzieje **przypadkowo.** Jeśli był zły kierownik, nikt z Rady nie reagował na brak igieł, na brak przędzy. Załogę trapiły niustanne postoje, żaden przydział nie został sprawiedliwie rozdzielony.

Robotnice z najdrobniejszą sprawą, same musiały zabiegać w Związkach Zawodowych.

Na skutek szkodliwej bierności Rady wynikały często niepotrzebne konflikty. Różne przydziały, które w innych zakładach, w razie niewystarczającej ilości przyznaje się drogą losowania, bywały tutaj rozdzielane cichutko pomiędzy „kumoszkami" przewodniczącej. Kuchnia do dnia dzisiejszego jest w okropnym stanie — kotły zepsute, cuchną niemożliwie, psując smak najlepszego jedzenia.

Nikt z radców wraz z przewodniczącą nie zna ustawy o Radach Zakładowych, ani umowy zbiorowej.

Wobec tego nasuwa się pytanie: co robiła **cała Rada z przewodniczącą ob. Heleną Ofitz na czele?**

Odpowiedzi moich rozmówczyń są dostatecznie jasne. Rada składała się przeważnie **z majstrów i pracowników umysłowych.** Pracowali zawodowo i na tym koniec. Przewodnicząca ob. Ofitz prowadziła działalność wręcz szkodliwą, siała fermenty na każdym odcinku życia fabrycznego, zajmowała się plotkami, czyniła wyróżnienia zupełnie bezpodstawne i niesprawiedliwe. Robotnice skomasowanej fabryki d. f. „Luksor" zupełnie bez przyczyn są traktowane po macoszemu, co wywołuje stałe rozgoryczenie.

Tow. Łucja Tarłowska, która niedawno jako zastępczyni została dokooptowana do Rady Zakładowej, tak ocenia poczynania Rady Zakładowej, w której pracuje zaledwie od kilku tygodni.

Ja nie winię wszystkich członków Rady Zakładowej — twierdzi tow. Tarłowska — Nie są oni wcale złymi, ani szkodliwymi ludźmi. Zdaniem moim winę za ich nieróbstwo ponosi całkowicie przewodnicząca, ob. Ofitz. Jej system pracy nie tylko przynosi szkodę pracującym i zakładowi ale przede wszystkim wpływa demoralizująco na radców. Ob. Ofitzowa nie zwołuje do dnia dzisiejszego zebrania Rady — zbieramy się z własnej incjatywy—Nie informuje nas w żadnej sprawie — Nie tylko nie zagrzewa do pracy członków Rady, ale odcina nas od najistotniejszych spraw żywotnych dla produkcji i pracujących.

W ten sposób ob. Ofitz doprowadziła do takiego stanu Radę, że trzeba będzie teraz wiele czasu, ażeby ożywić ją, tchnąć w nią nowe życie."

Tyle powiedziała nam tow. Tarłowska, dobra towarzyszka — współpracownica, która w przeciągu kilku tygodni potrafiła wykazać, że można wiele zrobić, będąc członkiem Rady.

Zakłady Dziewiarskie mają cały szereg takich pracownic, jak tow. Tarłowska. W najbliższych wyborach załoga robotnicza winna się poważnie zastanowić nad kandydaturami członków Rady. Lekcja ob. Ofitzowej jest dostatecznie pouczająca — nauczyła robotników, że do Rady Zakładowej należy wybierać nie tych, co najwięcej krzyczą, ale przede wszystkim ludzi rzetelnych, oddanych sprawie robotniczej i sprawie Polski Ludowej.

B. Beatus

Tegoroczne zbiory nie mogą zawieść

Przygotowania do akcji siewnej

Od kilku dni ekipy kontrolne, złożone z przedstawicieli partii politycznych i W. R. N. rozpoczęły lustrację wszystkich obiektów rolnych, znajdujących się we władaniu społecznym i państwowym.

Celem przeprowadzonych doraźnych kontroli jest stwierdzenie stopnia przygotowania do wiosennej kampanii siewnej w zakresie maszyn, nawozów, ziarna i t. p. na terenie woj. łódzkiego.

W Związkach Zawodowych

ZEBRANIE

Zarząd Zw Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Użyt: Publ: w Polsce — Oddział I w Łodzi zawiadamia, że zebranie pracowników Wydziału Plantacji odbędzie się dnia 7 marca b. r. o godz. 10 w lokalu związkowym, prey ul. Wólczańskiej 5.

RTPD — opiekun robotniczej dziatwy

Wielkie zadania i znaczne osiągnięcia

Jedną z instytucji, otaczanych troskliwą opieką Rządu, obu partii robotniczych i Centralnej Komisji Związków Zawodowych, jest *Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.* Instytucja ta jest jedyną, która za cel postawiła sobie *walkę o wychowanie socjalistyczne i o szczęście robotniczego dziecka.* Wystarczy zobaczyć to, co RTPD ostatnio zdziałało na terenie Łodzi, aby mieć [illegible] obraz, jakim służy zadaniom i jak je w[illegible]ia.

Ogromny wzrost placówek: przedszkoli było 9 — jest 12, żłobków 8 — jest ich obecnie 10, świetlic 5, teraz jest 9 — świadczy nie tylko o sprężyście prowadzonej pracy. Zarazem uwypukla, że wśród rodziców dojrzała już świadomość potrzeby wychowania dziecka w duchu idei socjalistycznej.

Konsekwentnie prowadzone wychowanie świeckie RTPD rozszerza się coraz bardziej. Zeszłoroczne kłopoty wielu rodziców, którzy chcieli umieścić dzieci w szkole ertepedowskiej, a z braku miejsc im się to nie udało, będą w tym roku rozwiązane, *gdyż we wrześniu 1948 r. powstanie druga świecka szkoła podstawowa, która pomieści tyle dzieci, ile pierwsza.*

W Domu Dziecka, który liczył do niedawna 38 wychowanków, obecnie znajduje się ich pełna setka, a wciąc napływają nowi kandydaci.

Niekompletny byłby obraz, gdybyśmy nie wspomnieli jeszcze o opiece zdrowotnej. Przez poliklinikę w ciągu roku przesunęło się 11 tysięcy małych pacjentów, około 300 dzieci, zagrożonych gruźlicą, leczono w prewentoriach. Zdrowym umożliwiono pobyt w sprawnie prowadzonych koloniach na Wiśniowej Górze, w Rogach i w Karpaczu. Aby akcję tę jeszcze rozszerzyć, rozbudowuje się kosztem 4 milionów zł. zdewastowany dom w Rogach, ulubionym miejscu pobytu dzieci łódzkich. Aby akcja kolonijna objęła jeszcze szerszą, niż dotychczas, ilość dzieci, byłoby rzeczą wskazaną, aby Kuratorium Łódzkie przyszło z pomocą R.T.P.D., dając tym wyraz. że sprawa dziecka jest wspólną troską wszystkich instytucji, powołanych do opieki nad nim.

To samo odnosi się do przemysłu, do Rad Zakładowych i samych zespołów robotniczych. Warto, żeby zastanowiły się one nad tym, czy nie można świetlic fabrycznych oddać choćby na parę godzin dziennie do użytkowania dzieciom. Przebywając tam pod czujną opieką wychowawczyń i nauczycieli RTPD, odpłaciłyby wdzięcznością za gościnę, która stworzyłaby im możliwości spokojnej nauki i miłej rozrywki.

Radioodbiorniki na raty

Spłaca się po 3 tys. zł. miesięcznie

Zostało już udostępnione ludziom pracy *nabywanie na raty aparatów radiowych typu „Aga".*

Nastąpiło w tej sprawie porozumienie między Centralą Handlową Przemysłu Elektrotechnicznego a Centralną Komisją Związków Zawodowych. Aparaty „Aga" w wolnej sprzedaży kosztują 42 tysiące złotych. Ludziom pracy będą sprzedawane z poważnym rabatem, bo w cenie 35 tysięcy złotych. Przy nabyciu aparatu należy wpłacić 5 tysięcy zł i pokryć koszty manipulacyjne. Pozostała należność, w sumie 30 tysięcy złotych, rozkładana będzie na 10 rat — *po 3 tysiące zł miesięcznie.* Aparaty będzie można nabywać indywidualnie oraz na listy zbiorowe, zgłaszane przez poszczególne instytucje.

Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego, posiadająca swe składnice w całym kraju, organizuje we wszystkich swych oddziałach *sprzedaż ratalną aparatów radiowych.* W Łodzi sprawy te załatwiane są w biurze C.H.P.E., mieszczącym się przy ulicy Piotrkowskiej 105. Od nabywców wymagane jest poświadczenie pracy z instytucji, w której są oni zatrudnieni.

Zagadnienia czytelnictwa

Prace Państwowego Instytutu Książki

W związku z ogólno-polskim planem wydawniczym, Państwowy Instytut Książki w Łodzi zestawia obecnie dezyderaty, wysuwane przez czytelników bibliotek powszechnych. Dezyderaty te odnoszą się do książek, które należałoby wydać ponownie, oraz do ustalenia tematów jeszcze nie opracowanych dostatecznie i wzbudzających zainteresowanie wśród czytelników.

Instytut pracuje też nad dwoma spisami piśmiennictwa. Jeden z nich, realizowany w porozumieniu z Departamentem Oświaty i Kultury Dorosłych w Ministerstwie Oświaty, będzie przewodnikiem lektury o Polsce i świecie współczesnym. Drugi spis, opracowywany na zlecenie Naczelnej Dyrekcji Bibliotek, ma objąć książki dla bibliotek gminnych. W zakresie upowszechnienia czytelnictwa Państwowy Instytut Książki kontynuuje rozpoczęte prace naukowo - bibliograficzne.

DZIEŃ ŁODZI

PRACA W NOWOOTWARTEJ SZWALNI

Zarząd Grodzki Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Łodzi zatrudni w nowootwartej szwalni podopieczne, członkinie oraz żony członków Związku.

Bliższych informacji udzieli sekretariat Związku, ul. Piotrkowska 49, front I piętro.

WYSTĘP ARTYSTYCZNY

Zw. Zaw. Prac Cywilnych Adm. Wojsk. Oddział w Łodzi, urządza w dniu 6. III. 48 r. **o godz. 18,00 w Teatrze Domu Żołnierza przy** ul. Daszyńskiego 31 dla swych członków i rodzin oraz zaproszonych gości występ artystyczny, połączony z koncertem wokalno-muzycznym siłami zespołów artystycznych Ofic. Szk. Polit.-Wych. W.P.

Zaproszenia wstępu są do nabycia w Kancelarii Związku, Łódź. ul. Narutowicza 17, p. 13.

WYSTAWA MORSKA

Dnia 7 marca rb. o godzinie 17-ej nastąpi otwarcie Wystawy Morskiej w lokalu Ligi Morskiej, Al. Kościuszki 85. Na wystawę złożą się eksponaty wykonane przez członków Ligi Morskiej.

OFIARY NA RZECZ BUDOWY DOMU AKADEMICKIEGO IM. DRA STANISŁAWA WIĘCKOWSKIEGO

Akcja zbiórkowa na rzecz Domu Akademickiego im. Dra Stanisława Więckowskiego w Łodzi posuwa się naprzód, ofiary napływają stale. W ostatnim czasie zostały złożone następujące ofiary:

Izba lekarska w Łodzi, zł 15.000; Olga Arct, zł 5.000; Dr T. Lipiec, zł 3.000; Żydowskie Stron. Demokrat., zł 10.000; Bol. Dobrzański, zł 5.000; Cech Krawców, zł 2.000; Firma „Ignis", zł 2.000; Adw. Stan. Pawłowski zł 1.000; Adw. Alfred Dreszer, zł 500; Inż Stan. Nowicki, zł 500; F-ma Dawidczyński i S-ka zł 1.000; Dr S. Karpowicz, 500; Dr J. Saloni, zł 200; Prof. R. Bierzanek, zł 500; Prof. Eufemiusz Herman, zł 500; I. Hajman, zł 500; F-ma Alkacid, zł 500; Woj. Cech. Zegarmistrzów i Mech., zł 11.000; Dr Tadeusz Nowacki, zł 500; Prof. Maurycy Bornsztajn, zł 500; W. i Z. Szymanowscy, zł 1.000; Luiza Goertner, zł 1.000.

Spółdzielnia Spożywców w Rudzie Pabianickiej zawiadamia, że w sobotę **dnia 20 marca** rb. w lokalu przy ul. Pabianickiej 159 (świetlica) o godz. 18-ej w pierwszym lub o godz. 18,30 w drugim terminie odbędzie się Nadzwyczajne **Walne Zgromadzenie Pełnomocników.**

TABLICA zwycięzców

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni na **8 krosnach wyróżniły się: Marta Majer — 189,6 proc. i Anna Czapczyńska — 167,2 proc.,** a na „sześciu" krosnach Helena Bachman —175 proc. i Leokadia Franciszkowska — 169 proc. W przędzalni (3 strony) wyróżniły się Józefa Grądzka — 166 proc. i Konstancja Walczak — 165 proc.

W PZPB w Pabianicach w tkalni najlepsze rezultaty uzyskały: **na 8 krosnach Sabina Zych — 146,2 proc.,** na 6 krosnach Wład. Raszewska — 154,3 proc., a na 4 krosnach Stan. Bujnowicz — 168 proc., Józefa Barańska — 164,2 proc. i Stanisława Janeta — 164,6 proc.

W PZPB Nr 4 w tkalni **(16 krosien automatycznych)** pierwsze miejsca zajęły: Eugenia Filipiak — 161 proc. i Apolonia Owczarz — 158 proc. W przędzalni (3 strony) wyróżniła się Eleonora Wodzyńska — 173,3 proc.

W PZPB Nr 1 w tkalni wyróżniły się na 6 krosnach: Genowefa Osendowska — 169,6 proc., Anna Ramus — 142,2 proc. i Maria Pyziak — 157,3 proc., na 4 krosnach: Władysława Woźniak — 155,1 proc. W przędzalni wysunęły się na czoło: Bronisława Świtoniak — 179,4 proc., Zofia Kotlarek — 173 proc. i Maria Dubis — 172,2 proc.

W PZPB Nr 2 w przędzalni (4 strony) najlepsze wyniki osiągnęły: Bronisława Olejniczak — 159,5 proc. Maria Wolna — 158,6 proc. Helena Lisiecka — 157,4 proc. i Genowefa Cichecka — 156,4 proc. Na trzech stronach uzyskała Józefa Cieślak 154,5 proc., a Janina Marczak — 150 proc. W tkalni (6 krosien) wyróżniły się: Maria Borówka — 174 proc. i Józefa Marczykowska — 172,6 proc. Bronisław Ciuła osiągnął 164,4 proc. Spośród tkaczek pracujących na 4 krosnach wyróżniły się: Helena Płachta — 178,1 proc., Zofia Rogut — 167,8 proc.

W PZPB Nr 6 odznaczyły się prządki: Anna Zielińska — 145,1 proc. i Kazimiera Urbaniak — 142,2 proc. W tkalni wysunęli się na czoło na 6 krosnach Stefan Dybała — 161,5 proc. i Maria Stańczyk — 160,8 proc., na 4 krosnach Maria Rajska — 157,1 proc. i Maria Miśkiewicz — 152,6 Zespół Pacholaka — 125,2 proc. wyprzedził zespół Mańkuta — 121,4 proc.

W PZPB Nr 7 w przędzalni („czwórki") wyróżniły się: Stefania Wilińska — 173 proc. i Teresa Kozan — 172,7 proc. W przędzalni (3 strony) odznaczyły się: Kornelia Nowak — 155,6 proc. i Władysława Jochim — 151,9 proc.

W PZPB Nr 9 w tkalni („szóstki") najlepsze rezultaty osiągnęła: Feliksa Pakulska — 160,3 proc. W przędzalni (3 strony) wyróżnili się: Genowefa Frankowska — 154,8 proc. i Maria Sobczyk — 152,6 pr.

W PZPB Nr 22 wyróżniły się prządki: Leokadia Jańczyk, Janina Cabaj, Karolina Gogolewska i Feliksa Sobczak.

W PZPB Nr 16 prządka Zofia Stolecka (4 strony) osiągnęła 148 proc., Władysława Kotecka 145 proc. a Zofia Kisiel 143 proc.

Z wielkomiejskiego dnia

ŚMIEĆ NA ULICY

Przy zbiegu ulic Daszyńskiego i Targowej zmarł na udar serca Spaczyna Józef, lat 58 zam w Koluszkach przy ul. Kościuszki 52.

NIE UDAŁO SIĘ

W PZPB Nr 3 przy ul. Tylnej 6 na gorącym uczynku kradzieży 9 kg przędzy zatrzymano Franciszka Chochołika, ul. Grabowa 15. Podczas rewizji w mieszkaniu jego znaleziono ponadto jeszcze 4 kg przędzy, pochodzącej z kradzieży.

Na Placu Wolności zatrzymano Józefa Wojtczaka mieszkańca Zgierza, który posiadał przy sobie pewną ilość wełny, pochodzącej z kradzieży z PZPB Nr 31 w Zgierzu.

FAŁSZYWA GRA

Nieznani osobnicy, podszywając się pod znak Polskiego Czerwonego Krzyża rozsyłają pod różnymi adresami ulotkę, zatytułowaną „Gra" i proponują udział w grze, przy wpłacie przekazem kwoty zł 50.

Rezultatem gry mają być przesyłki pieniężne w kwocie zł 12.800, z których 25 proc. winien rzekomo otrzymać Polski Czerwony Krzyż.

Okręg Łódzki PCK ostrzega przed uczestniczeniem w tej „Grze", z którą nie ma nic wspólnego i uważa ją za jedną z form wyłudzania pieniędzy.

Kronika Piotrkowa

Komu winszuje—

Sobota, 6 marca 1948 r.
Dziś: Wiktora.

Kina

Kino „Bałtyk" — Dziś komedia amerykańska p. t. „On czy ona".

Wolborz. Kino Objazdowe Nr 33. — Dziś film produkcji radzieckiej p. t. „Dni i Noce" w/g powieści Simonowa.

Ważniejsze telefony

10-49 Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
13-14 Powiatowa Komenda MO.
10-41 Miejski KomisariatMO.
10-72 Straż pożarna
11-13 Ubezpieczalnia Społeczna.
10-70 Szpital św. Trójcy

Pogotowie lekarskie: nocne telefony: 11-13 od 21 — 7 rano. W niedzielę i święta dyżur dzienny w szpitalu św. Trójcy.

Dyżury aptek:

Dziś i codziennie do dnia 12 marca dyżuruje apteka mgr. Ryla przy ulicy Słowackiego 1.

Redakcja i administracja „Głosu Piotrkowskiego" Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego Nr 26. Telefon 15-40

Konto czekowe redakcji „Głosu Piotrkowskiego" Komunalna Kasa Oszczędności w Piotrkowie Nr 425.

Administracja czynna od godz. 8 do godz. 16. w soboty od godziny 8 do 13.

„Stała się wielka sprawiedliwość"

Dzieci hutników rosną w szczęściu i radości na zdrowych, zadowolonych obywateli kraju

Przechodzimy ukradkiem pod oknami, żeby nie spłoszyć, żeby zaskoczyć, żeby zobaczyć **jak to naprawdę jest w tym raju dziecięcym.** Ustronny pałacyk siedziba dawnego „wielkorządcy" haeblerowskiej huty — cichy jest i milczący, jakby tu nikogo nie było. Przez wejście do kuchni bucha zapach smakowitego rosołu. Biało ubrane gosposie śpieszą się na potęgę, bo to przecież niedługo dwunasta i czas na obiad.

Ostrożnie uchylamy drzwi i oto zrywa się w wielkiej sali zabaw krzyk okrutny. Niby młody, huczący potok pędzi wprost na nas tłum dzieciaków. Zatykamy uszy, cofamy się — ostrzeliwani salwami radosnego śmiechu. Potok rzuca się, cofa, pędzi, rwie. Potem wśród dziecięcego tłumu ukazuje się, ładny, biały duszek — podnosi rękę do góry i jak na skinienie czarodziejskiej różdżki gwar cichnie.



„Nie — od — da — my — na — szej — pa — ni!

Wielka gromada dzieciaków, krasnoludków, liliputów, skrzatów, rzuca się do swojej pani — do roześmianej kierowniczki przedszkola — ob. Janiny Kasprzykowskiej. Otaczają ze wszystkich stron, cisną się do niej. Ktoś odezwał się, że chcemy zabrać „panią" do innego przedszkola. Nie pozwalają — roześmiany mur dzieciaków otoczył ją i nie chce puścić za nic w świecie.

Starzy hutnicy z „Kary", co to pracują tu już od pół wieku, patrzą z rozrzewnieniem na ten dom radości i wesela. Przypomina im się własne, nieszczesne dzieciństwo, lata przeżyte na zaśmieconych podwórkach, gdzie największą atrakcją był okręcik puszczany w daleki świat po brudnych wodach rynsztoku. Uśmiechają się i pracują spokojnie. Ich dzieci i wnuki — mają dziś inne życie. Cały dzień bawią się w jasnych, widnych salach, słuchają muzyki, uczą się niezliczonych piosenek. Poznają tajemnicze, cudowne i jeszcze piękniejsze melodie. A jak tańczą, jak deklamują. Coraz to nowe słowa, nieznane ojcu i matce — przynoszą z radością do domu.

Do ich ciałek, kruchych jak szkło z „Kary", już nie zakradnie się podstępna choroba — gruźlica, najstraszniejszy wróg hutnika. Czuwa nad nimi lekarz, zbrojny w całą wiedzę postępu i geniuszu ludzkości. O, nawet zęby oglądają im co kilka dni: Badają, opukują, jak jakie fabrykanckie dzieci.

Matki pracują spokojnie — ich dzieci rosną zdrowe i szczęśliwe.

Nie tak, jak dawniej...

Tow. Bronisław Wolnicki, stary robociarz z „Kary", dziś kierownik tych wielkich zakładów — opowiada o swym własnym dzieciństwie, o dzieciństwie tych, którzy pracowali kiedyś na Niemca-Haeblera w tej wielkiej piotrkowskiej hucie szklanej.

— Stała się wielka sprawiedliwość dla pilnych, pracowitych jak mrówki piotrkowskich hutników. Dziś huta jest ich własnością. Ich dzieci bawią się w wielkopańskim pałacu i rosną pod dobrą opieką na zdrowych, silnych, oddanych Nowej Polsce obywateli.

Akcja odbudowy lasów

W Ministerstwie Leśnictwa odbył się **zjazd kierowników oddziału hodowli i ochrony lasów.** W zjeździe wziął udział wiceminister leśnictwa Podedworny, który podkreślił konieczność **wciągnięcia jak najszerszych warstw społeczeństwa do akcji odbudowy lasów.** Na zjeździe omawiano plan robót zalesieniowych, racjonalnego wykorzystania materiału siewnego oraz organizacji nadzoru prac zalesieniowych. Przedyskutowano również zasady współzawodnictwa w pracach odnowieniowych oraz ustalono wytyczne współzawodnictwa dla administracji leśnej.

Szczególny nacisk położono na akcję uświadomienia społeczeństwa o **konieczności podniesienia drzewostanu i zalesienia nieużytków drobnej własności, m. in. uchwalono nawiązać ścisły kontakt z lokalnymi komitetami „Dnia Lasu"** celem szerzenia idei ochrony przyrody wśród społeczeństwa.

Z miasta i z powiatu

30 LAT NA POSTERUNKU PRACY

Minister Sprawiedliwości nadał z okazji 30-lecia istnienia sądownictwa polskiego medal pamiątkowy sędziemu Sądu Grodzkiego w Piotrkowie Trybunalskim, Bronisławowi Jankiewiczowi oraz urzędnikom i pracownikom sądu — Janowi Pełce, Joannie Chrzanowskiej, Hubertowi Rudnemu, Stanisławowi Cieślikowi, Marianowi Wysockiemu oraz Antoniemu Kraszkiewiczowi.

WSPÓŁZAWODNICTWO W SPÓŁDZIELCZOŚCI

Piotrkowski oddział „Społem", który ostatnio osiągnął pozytywne wyniki w zakresie współzawodnictwa grupowego i indywidualnego postanowił znacznie rozszerzyć zakres dotychczasowego współzawodnictwa, oraz wezwać do współzawodnictwa inne instytucje spółdzielcze.

W ramach wewnętrznego współzawodnictwa postanowiono na ogólnym zebraniu pracowników „Społem" wezwać wszystkich do wyścigu pracy. Przewiduje się odpowiednie nagrody oraz premie dla zwycięzców w akcji współzawodnictwa.

Kiedy inne spółdzielcze instytucje na terenie Piotrkowa i powiatu przyłączą się do inicjatywy pracowników „Społem" i również u siebie na swych zakładach pracy wprowadzą zasadę współzawodnictwa?

ODPRAWA WÓJTÓW I SOŁTYSÓW

W ubiegły czwartek odbyła się w Piotrkowie w gmachu Starostwa powiatowego odprawa wójtów i sołtysów powiatu piotrkowskiego.

CORAZ WIĘCEJ ŚLUBÓW I URODZIN

W Piotrkowie oraz w powiecie piotrkowskim rodzi się coraz więcej dzieci, ale przy tym *coraz mniej nieślubnych. Prawie dwukrotnie w stosunku do roku 1946 wzrosła ilość zawieranych związków małżeńskich.*

CENY NIE ULEGŁY ZMIANIE

Na ostatnim posiedzeniu Komisji Cennikowej uchwalono pozostawić w mocy obecnie obowiązujący cennik.

DZIWACTWA PKS-u

Jak wiadomo dyrekcja PKS-u ostatnio podniosła cenę biletów za przejazd na odcinku Piotrków — Łódź do 240 zł od osoby. Trasę powyższą nowe wozy przebiegają w czasie 75 minutowym.

Na tej samej trasie kursuje również autobus linii Radom — Łódź. Linia ta posiada wygodne i nowoczesne wozy, nie gorsze od osławionych „Leylandów". Odcinek Łódź — Piotrków wóz tej linii przebiega zaledwie w 60 minut czasu. Różnica wynosi za tym cały kwadrans na korzyść podróżnego.

Różnica nie tylko w czasie. Również i w opłatach biletowych. Bilet kosztuje bowiem tylko 200 złotych, czyli o całych 40 złotych mniej od opłaty za przejazd „Leylandami". Jest to naprawdę tajemnica kierownictwa PKS-u!

Ze sportu

„CONCORDIA" GRA Z ŁKS

Jak dowiadujemy się ŁKS z Łodzi zwrócił się do zarządu RKS „Concordia" z propozycją rozegrania w dniu jutrzejszym meczu w piłkę nożną. Spotkanie ŁKS — „Concordia" wzbudziło na terenie Piotrkowa zrozumiałe zainteresowanie ze względu na wysoki poziom graczy ligowego ŁKS-u.

CZYTELNICY piszą

Z GORZĘDOWA pisze do nas jeden z mieszkańców osiedla długi list z opisem nowej zelektryfikowanej gromady. Z braku miejsca zmuszeni jesteśmy podać i ten list w znacznym skrócie.

„W połowie lutego odbyła się wielka uroczystość w naszej gromadzie. Nowo wybudowaną stację transformatorową przybrano flagami, — cała wieś wyczekuje doniosłej chwili upragnionej od lat.

Dyrektor elektrowni, ob. Wolnicki od wczesnych godzin wraz z gromadą pracowników włącza sieć wiejską — już wkrótce zabłyśnie u nas światło elektryczne.

Przez całą wioskę kroczy uroczysty pochód: — miejscowa straż pożarna, dzieci szkolne z chorągiewkami, — miejscowe społeczeństwo. Następują uroczyste przemówienia. Przemawiają przedstawiciele władz, elektrowni, zaproszeni goście, miejscowi obywatele. Następuje moment poświęcenia. Chwila skupienia i napięcia. „Pierwszy przyjaciel gromady Gorzędów" — inż. Wolnicki włącza światło!

Odśpiewaniem „Roty" zakończono uroczystość przyłączenia naszej wsi do sieci elektrycznej. Dziś w każdym gospodarstwie płonie jasne światło żarówek elektrycznych".

Z życia PARTII

EGZEKUTYWA PARTYJNA

W dniu dzisiejszym odbędzie się zebranie egzekutywy partyjnej Polskiej Partii Robotniczej w Piotrkowie. Początek o godz. 10-ej.

PLENUM KM PPR

Dzisiaj o godz. 16-ej odbędzie się plenum Komitetu Miejskiego Polskiej Partii Robotniczej.

Kronika milicyjna

„GOŚĆ" Z RADOMSKA

Ob. Minuta Władysław, zam. w Piotrkowie, przy ul. Wolborskiej 84, właściciel wytwórni kafli, gościł u siebie kaflarza z Radomska, Sącińskiego Pawła, (Radomsko, Reymonta 14). Po dłuższej libacji dwaj przyjaciele bezskutecznie usiłowali dostać się do obcych mieszkań celem znalezienia noclegu. Pijakami zajęła się milicja.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-1' Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31.
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

D — 023230

Z życia Partii

ZEBRANIE KOŁA PPR NAUCZYCIELI

Dziś o godz. 18,45 w lokalu dzielnicy Śródmieście przy ul. Piotrkowskiej 53 odbędzie się zebranie koła PPR Nauczycieli, na którym tow. Łoga Sowiński I sekr. ŁK PPR omówi aktualne zagadnienia.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół PPR w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA

O godz. 13,30 egz. ŁW EKD. O godz. 13-ej oddział wełny Pierwszej Rudzkiej Wykończalni, Stolarnia Mechaniczna.

WIMA — PZPB Nr 5

O godz. 1-ej zebranie dziesiętników.

GÓRNA LEWA

O godz. 18-ej f. „Groszang". O godz. 14-ej CZPS. O godz. 17-ej „Zarzew". O godz. 13-ej f. „Anke". O godz. 13,30 Zjedn. Bud. Masz. Wł.

GÓRNA PRAWA

O godz. 14-ej Motory Spalinowe.

GÓRNA

O godz. 13,30 PZBl. Dekarskie. O godz. 13-ej Stolarnia. O godz. 18-ej koło terenowe Chojny.

FABRYCZNA PZPB Nr 1

O godz. 14-ej Nowa Tkalnia — koło 16. O godz. 16-ej Ferma.

ŚRÓDMIEJSKA

O godz. 13,15 „Elektrosan". O godz. 15-ej PAP. O godz. 13-ej Koło Muzyków. O godz. 14-ej Koło Skarbowców, Centrala Tekstylna — składnica Dziew. Pończ. Nr 4. O godz. 14,30 Centrala Węglowa.

ŚRÓDMIEJSKA PRAWA

O godz. 14,30 Zjedn. Kapelusznicze. O godz 10-ej Ośrodek Konf. O godz. 11,30 f. „Babiacki".

STAROMIEJSKA

O godz. 15-ej odprawa sekretarzy wszystkich kół PSS. O godz. 12-ej fabryka 33 — oddział I, II. O godz. 8-ej rano oddział Straży Ogniowej fabryki 33. O godz. 11-ej f. „Laskowski". O godz. 18-ej koło terenowe „Zdrowie". O godz. 19-ej koło terenowe Nowe Złotno.

BAŁUTY

O godz. 18-ej koło terenowe „Żabieniec".

REJESTRACJA AKADEMIKÓW PEPEROWCÓW

Egzekutywa Komitetu Akademickiego zarządza ogólną rejestrację wszystkich akademików-członków PPR.

Rejestracja odbędzie się w dn. 8 — 13 marca w lokalu Dzielnica Śródmieście Piotrkowska 53, wg następującego porządku:

Nazwiska, rozpoczynające się od liter A — D poniedziałek 8.3 w godz. 19 — 21, E — J wtorek 9.3 w godz. 19 — 21, K — N środa 10,3 w godz. 19 — 21, O — R czwartek 11,3 w godz. 19 — 21, S — U piątek 12.3 w godz. 19 — 21, W — Z sobota 13.3 w godz. 19 — 21.

MARKSISTOWSKI KURS DLA NAUCZYCIELI

W niedzielę 7 marca punkt. o godz. 9-ej rano w świetlicy ŁK ul. Sienkiewicza 49a odbędzie się dla uczestników kursu członków PPR i PPS wykład tow. Siekierskiej pt. „Materializm historyczny — marksistowska nauka o społeczeństwie".

Obecność obowiązkowa.

UWAGA. CZŁONKOWIE BRYGADY TRAKTOROWEJ!

W sobotę, dn. 6 marca br. o godz. 20-ej odbędzie się zebranie członków Brygady.

Zebranie odbędzie się w lokalu Dzielnicy Górnej Lewej — Piotrkowska 262.

Obecność obowiązkowa.

Akademicki ZWM „ŻYCIE"

Z AZWM „ŻYCIE"

Wydział Kult.-Oświatowy AZWM „Życie" ul. Piotrkowska 48 organizuje w świetlicy Związku dnia 6.3 (sobota) o godz. 18-ej odczyt pt. „Literatura francuskiego ruchu oporu", który wygłoszony zostanie przez Allana Kosko, uczestnika francuskiego ruchu oporu.

Wstęp bezpłatny.

KURSY JĘZ. ROSYJSKIEGO

Z inicjatywy Sekcji Humanistycznej AZWM „Życie" powstają kursy języka rosyjskiego typu wyższego i niższego. Zapisy przyjmują w ciągu najbliższych dwu tygodni członkowie Zarządu Sekcji w lokalu AZWM „Życie" Piotrkowska 48, wtorki 13,30 do 14,30, środy 12,00 do 13,00, czwartki 13,00 do 15,00, soboty 13,00 do 15.00

Pięściarze eksmitowani z hali Wimy

Finały młodzików i ćwierćfinały seniorów w wadze lekkiej odbyły się u „Geyera"

Dzisiej w sali „Geyera" odbędą się następujące walki półfinałowe:

Waga musza: Różycki (ŁKS) — Adamus (Concordia), Brzóska (Concordia) — Kamiński (ŁKS).

Waga kogucia: Kanecki (Zryw) — Popielaty (ŁKS), Szaliński (IKP) — Czarnecki (Zryw).

Waga lekka: Połus (Zryw) — Stefaniak (Victoria), Maciejczyk (Concordia) — Mazur (Tęcza).

Waga półśrednia: Pietrasik (Zryw) — Olejnik (ŁKS), Szczapiński (Zjedn.) — Wapszko (Film.).

Waga średnia: Rozpara (Film.) — Ścibut (Concordia), Pisarski (ŁKS) — Trzęsowski (Tęcza).

Początek o godz. 19-ej.



Wczorajszy wieczór indywidualnych mistrzostw bokserskich Łodzi rozpoczął się od „rajzy". Publiczność starym zwyczajem podążyła na Widzew, tymczasem zastała halę Wimy ciemną i zamkniętą na cztery spusty. Tylko ostry, przejmujący wiatr zaciągał z pola i trzepotał porozdzierane papierowe rolety zasłaniające powybijane przedwczoraj szyby. Na przystanku zebrała się nas mała grupka. Narada trwała krótko. — Jedziemy do „Geyera". Tu dopiero dowiadujemy się, że Związki Zawodowe odmówiły wypożyczenia hali bokserom, obawiając się dalszych spustoszeń i pięściarze w ostatniej chwili (o godz. 16-ej) musieli szukać gościny gdzie indziej.

Salę udało się dostać, ale nie było już czasu ani możności zawiadomić o tym publiczności. Oczywiście w tym wypadku ŁOZB nie ponosi winy. Należało tylko zawiadomić telefonicznie swych członków (W-łu Spraw Sędziowskich) no i... prasy, aby chociaż ci niepotrzebnie nie marnowali czasu na jazdę z jednego miejsca na drugie. No, ale gdy ma się kłopoty, można zapomnieć i o ważniejszych sprawach.

PUBLICZNOŚĆ OTRZYMAŁA WYRÓWNANIE

Zawody rozpoczęły się wczoraj z godzinnym opóźnieniem, aby dać „handicap" publiczności. Na ringu ukazali się najpierw młodzicy, którzy rozegrali już między sobą kilka finałów.

FINAŁY MŁODZIKÓW

W wadze papierowej Wochna (Wima) niespodziewanie pokonał na punkty Rozpierskiego (Zjednoczone). Rozpierski walczył o wiele słabiej niż w półfinale.

W wadze muszej Kargiel (Zjednoczone) pokonał bojowego Samczyńskiego (IKP). Kargiel miał przewagę techniczną nad swym przeciwnikiem, ale nie uchroniło go to przed zainkasowaniem kilku ciosów. Walka prowadzona była w dobrym tempie. Samczyński był trzykrotnie na deskach. W drugiej rundzie do 4 i 1, w trzeciej do 6-ciu.

W wadze koguciej po dość chaotycznej walce Czarnecki (Zjednoczone) pokonał Kamińskiego (IKP).

W wadze średniej Karpoff (Zryw) po walce typowo remisowej zwyciężył dokładniejszego nieco Leszczyńskiego (ŁKS). Ten wynik mógł budzić pewne zastrzeżenia.

W wadze półciężkiej Markiewicz (Tęcza) wygrał przez k. o. w drugiej rundzie z odważnym, ale jeszcze surowym Mirzenko (Film.).

ĆWIERĆFINAŁY WAGI LEKKIEJ

Z ćwierćfinałowych walk seniorów na wyróżnienie zasługiwały dwie walki: Maciejczyka z Kaczmarkiem i Pietrusiewicza z Mazurem. Obydwie walki stały na dobrym poziomie technicznym i obfitowały w urozmaicony repertuar ciosów. Wychowankowie „Concordii" piotrkowskiej zdali wczoraj egzamin z wynikiem dobrym. Maciejczyk w walce z Kaźmierczakiem zademonstrował b. skuteczną lewą prostą i haki, przy tym silny cios. Łodzianin nawet na chwilę znalazł się wczoraj na deskach. Zwycięstwo Maciejczyka widownia przyjęła oklaskami.

Pietrusiewicz był nie tylko przez dwie rundy równorzędnym przeciwnikiem dla Mazura, ale nawet chwilami b. groźnym. Gdyby łodzianin nie był tak nieludzko odporny na ciosy, walka mogła by mieć dla niego przebieg dramatyczny. Pietrusiewicz doskonale dawał sobie radę w zwarciach i odgryzał się łodzianinowi ciosami niemniej dynamicznymi.

Przewagę zdobył Mazur dopiero w III-ej rundzie i zawdzięczając niej, walkę rozstrzygnął na swoją korzyść.

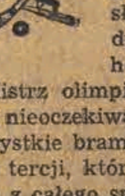
Wyniki techniczne wczorajszych ćwierćfinałów:

Waga lekka: Połus (Zryw) wypunktował Klonowicza (IKP), Kazimierczak (Zjednoczone) wypunktował Stefaniaka (Victoria). Stefaniak nie miał wczoraj swego dnia. Maciejczyk — (Concordia) wypunktował Kaczmarka (ŁKS), Mazur (Tęcza) wypunktował po morderczej walce Pietrusiewicza (Concordia).

(Kr.).

Sensacyjne porażki

Hokeistów Kanady i CSR w Paryżu



PARYŻ. Dwa dalsze spotkania hokejowe, rozegrane w paryskim „Pałacu Sportowym" w ramach rozgrywek o puchar Jean Potin, przyniosły dwie wielkie niespodzianki, kończąc się sensacyjnymi porażkami reprezentacji Kanady i Czechosłowacji — dwóch najlepszych drużyn olimpijskiego turnieju hokejowego.

Mistrz olimpijski Kanada uległa najzupełniej nieoczekiwanie reprezentacji Szkocji 1 : 2. Wszystkie bramki w tym meczu padły w drugiej tercji, która była najbardziej emocjonująca z całego spotkania. Strzelcem honorowego punktu dla Kanady był Renand, podczas gdy bramki dla zwycięzców zdobyli: Sawicki i Ellis.

Drugą niespodzianką było wysokie zwycięstwo paryskiego „Racing Clubu" nad reprezentacją Czechosłowacji w stosunku 10 : 1 (2 : 0, 2 : 0, 6 : 1). W barwach Czechosłowacji występowali sami prawie zawodnicy CLTK (Praga).

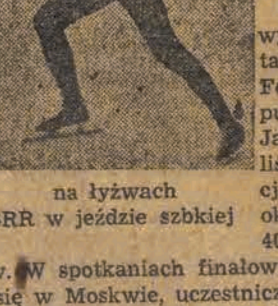
Obecnie na czele turnieju znajduje się „Racing Club", który nie poniósł jeszcze żadnej porażki.

Na zakończenie turnieju rozegrane zostaną w sobotę spotkania między Czechosłowacją i Szkocją oraz między Kanadą i Racing Clubem. Ten ostatni mecz zadecyduje o tym, kto zostanie zwycięzcą turnieju.

Sport w ZSRR

„Spartakiady" odbywać się będą co roku

Postanowiła Rada Ministrów Republiki Radzieckiej



na łyżwach ZSRR w jeździe szbkiej

MOSKWA (obsł. wł.). Ubiegły miesiąc obfitował w Związku Radzieckim w poważne imprezy sportowe.

Na czoło imprez wysunęła się „Spartakiada Zimowa" Federacyjnej Republiki Rosyjskiej. Jak już podawaliśmy, w eliminacjach brało udział około 2 miliony 400 tys. zawodników. W spotkaniach finałowych, które odbyły się w Moskwie, uczestniczyło ponad 3 tys. zawodników. Świadczy to dobitnie o upowszechnieniu sportu w Związku Radzieckim. W klasyfikacji ogólnej zwycięstwo odniósł okręg moskiewski, przed swierdłowskim i Gorkij. Rada Ministrów Republiki Rosyjskiej postanowiła organizować dalsze „Spartakiady" corocznie.

HOKEIŚCI KOŃCZĄ SEZON

Zakończyły się również trwające już od przeszło dwóch miesięcy mistrzostwa Związku Radzieckiego w hokeju kanadyjskim, które w rezultacie przyniosły tytuł mistrzowski drużynie CDKA.

Turniej w hokeju „bandy" o puchar Federacji Rosyjskiej przyniósł zwycięstwo drużynie Domu Oficerskiego z Nowosybirska.



Ozerow, 2-ga rakieta ZSRR

Na zaproszenie Komitetu Kultury Fizycznej ZSRR przybyła do Moskwy ekipa czołowych tenisistów czeskich. Zawodnikom towarzyszy generalny sekretarz Czechosłowackiego Związku Tenisowego, dr Bertl, który jest kierownikiem ekipy.

W czasie swego pobytu w Związku Radzieckim, tenisiści czescy rozegrali szereg spotkań na krytych kortach „Dynamo" w Moskwie z czołowymi zawodnikami radzieckimi, a więc z mistrzami Związku: Niegrebeckim i Kałmykową, ex-mistrzami Ozerowem, Kudriawcewem, Nowikowem i Korowiną oraz ze zwycięzcami turnieju moskiewskiego — Korbutem i Bielonienką.

CZESCY TENISIŚCI W MOSKWIE

Zorganizowany zostanie również obóz instruktorsko-treningowy dla zawodników, na którym mistrzowie ZSRR i Czechosłowacji podzielą się swymi doświadczeniami.

Na krytych kortach „Dynamo" w Moskwie rozegrany został turniej tenisowy z udziałem czołowych tenisistów radzieckich. W grze pojedyńczej mężczyzn zwyciężył zawodnik moskiewski Korbut, wśród kobiet natomiast triumfowała Bielonienko (Moskwa), która pokonała mistrzynię ZSRR Kałmykową (Kijów). Zarówno Bielonienko jak i Korbut nie przegrali w tym sezonie jeszcze ani jednego spotkania.

14,55 M. W KULI

Znakomita lekkoatletka radziecka Tatjana Sewriukowa, mistrzyni ZSRR w pchnięciu kulą, uzyskała w tej konkurencji wspaniały wynik — 14,55 m., co jest nie tylko najlepszym rezultatem powojennym, ale również rekordem światowym.

Wynik Sewriukowej bije dotychczasowy rekord świata w tej konkurencji, należący do Niemki Manermeyer, o 17 cm.

NOWE REKORDY ZSRR NA PANCZENACH

Dwa nowe rekordy Związku Radzieckiego w jeździe szybkiej na łyżwach ustanowiono podczas Spartakiady Zimowej Wszechzwiązkowej Rady Centralnych Związków Zawodowych. W biegu na 1.500 m. Fomiczew (Gorki) uzyskał czas 2.28,9 min., co jest nowym rekordem juniorów, a zawodniczka Donczenko (Gorki) przejechała 500 m. w 55.8 sek., poprawiając o 0,1 sek. najlepszy wynik juniorek ZSRR.

Trybuna wolności
ORGAN K. C. P. P. R.
TYGODNIK POLITYCZNO — SPOŁECZNY

AKADEMIA W DN. 8 MARCA

W poniedziałek dnia 8 marca rb. o godz. 19-ej odbędzie się w Sali Sportowej TUR (Helenów) przy ul. Północnej 36 Akademia związana z Międzynarodowym Dniem Kobiet w połączeniu z częściu koncertową w wykonaniu orkiestry, chóru, sekcji tańców ludowych, recytatorek solistek (ów), śpiewaczek (ów), Związku

KTO ZNA TEGO ZBRODNIARZA

Prokuratura Sądu Okręgowego w Łodzi prowadzi dochodzenia p-ko Rudolfowi Leunowi b. członkowi straży więziennej w obozie w Radogoszczu, podejrzanemu o znęcanie się nad Polakami — w okresie okupacji.

Wszystkie osoby, mogące udzielić informacji o zbrodniczej działalności podejrzanego, proszone są o natychmiastowe stawienie się do Prokuratury S. O. w Łodzi, Pl. Dąbrowskiego 5, pokój 216, w celu złożenia zeznań.

DOCHODZENIA PRZECIW B. KONFIDENTOWI GESTAPO

Prokuratura Sądu Okręgowego w Łodzi prowadzi dochodzenie przeciwko Zygmuntowi Messingowi byłemu konfidentowi Gestapo.

Wszystkie osoby, mogące udzielić informacji o zbrodniczej działalności podejrzanego, proszone są o natychmiastowe stawienie się do Prokuratury S. O. w Łodzi, Pl. Dąbrowskiego 5, pokój 254 w celu złożenia zeznań.

Co usłyszymy przez radio

12,04 Wiadom. połudn. 12,09 Przegl. prasy stoł. 12,15 „Z mikrofonem po kraju". 12.50 (Ł) Montaż dźwiękowy z czwórmeczu ZWM — ZRYW i RKS — TUR. 13,00 Audycja rozrywkowa. 14.00Muzyka operowa. 14.30 (Ł) D. c. bajki „O Krasnoludce Leonorze". 14.45 (Ł) Koncert rozrywkowy 15.05 (Ł) Wiadom. lokalne. 15.10 (Ł) Rozmaitości. 15.30 „Maria Curie Skłodowska" — słuchow. dla dzieci starszych. 16.00 Dziennik. 16.30 „Muzeum Śląskie w odbudowie", 1635 Pogadanka sportowa. 16.45 „Przy sobocie po robocie". 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 Muzyka francuska. 18.45 „Szalona" 19.00 „Melodie świata. 19.25 „Na swojską nutę" 20.00 Dziennik 20,45 „Jak zostałem pisarzem" —felieton J. Iwaszkiewicza. 21.00 Koncert. 21.35 Recital wiolonczelowy Z. Adamskiej 21.55 „Z naszej radiofonii" 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I). 22.58 (Ł) Omów progr. lokalnego na jutro. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,30 Muzyka taneczna. 24,00 (Ł) Koncert życzeń (cz. II) 0.30 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn